C

Czwartek

Dziś 6 stron

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 35 | Warszawa, 29 kwietnia 1948 r. | Rok IV

## Kto otrzyma paszport do Londynu?

# CAŁA POLSKA W BIEGU NARODOWYM

## Wyścig jakiego jeszcze nie było

### Kolarze 8-miu państw na starcie

### Warszawa i Praga oczekuja w podnieceniu uczestników

WYŚCIGI kolarskie, które wyruszają w sobotę 1 maja z Warszawy do Pragi i jednocześnie z Pragi do Warszawy, będą imprezą nienotowaną dotychczas w naszym kolarstwie, jeżeli chodzi o ilość zespołów zagranicznych. Z zapowiedzianych 10 drużyn zagranicznych w każdym z wyścigów, nie wszystkie państwa zgłoszą się na starcie, ale ilość 8 państw łącznie z Polską jest bez precedensu w tej dziedzinie na naszego gruntu.

Terminarz i trasa obu wyścigów przedstawiają się następująco:

**WYŚCIG WARSZAWA — PRAGA**

1 maja I etap Warszawa — Łódź, długości 130 km. Start nastąpi o godz. 9,45 na Placu Zwycięstwa, skąd kolarze przejadą ulicami: Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi do Grójeckiej, u której wylotu odbędzie się właściwy start. Z Warszawy trasa biegnie przez Mszczonów, Rawę Mazowiecką, Piotrków do Łodzi z metą około godz. 15,30 przed redakcją „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej.

2 maja II etap Łódź — Wrocław (219 km). Start o godz. 10. Trasa prowadzi przez Zduńską Wolę, Sieradz, Złoczew, Wieruszów, Kępno, Słupno, Oleśnicę z metą około godz. 17,15 na stadionie we Wrocławiu.

3 maja III etap Wrocław — Jelenia Góra (143 km). Start przed stadionem o g. 11,15. Trasa prowadzi przez Świdnicę, Wałbrzych, Kamienną Górę z metą w Jeleniej Górze około godz. 16.

4 maja IV etap Jelenia Góra — Liberec (84 km), start o godz. 14. Trasa prowadzi przez Cieplice, Sobieszów, Szklarską Porębę (kolarze spodziewani są tu około godz. 15) i dalej przez teren CSR.

5 maja V etap Liberec — Praga (203 km). Zakończenie wyścigu przypada na rocznicę rewolucji praskiej.

**PRAGA — WARSZAWA**

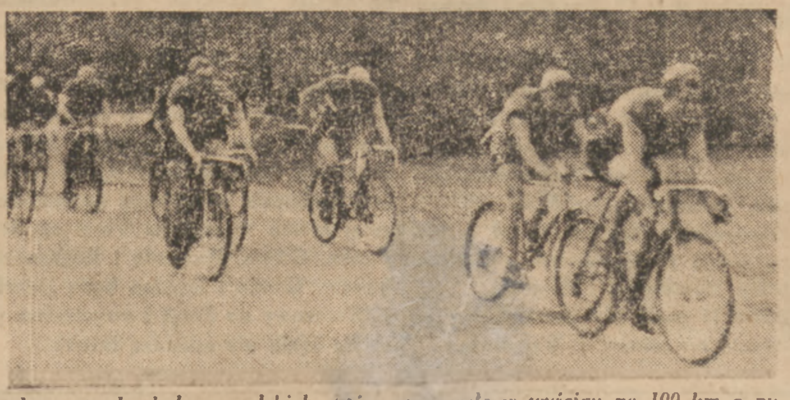
1 maja I etap Praga — Pardubice (119 km).

2 maja II etap Pardubice — Brno (141 km).

3 maja III etap Brno — Zlin (140

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

NA TRASIE WYŚCIGU O PUCHAR PŁK. KONARZEWSKIEGO



Czołowa stawka kolarzy polskich, która startowała w wyścigu na 100 km o puchar płk. Konarzewskiego, z niemałym trudem pokonała trasę musząc walczyć nie tylko z przestrzenią, lecz również z ciężkimi warunkami klimatycznymi. Na zdjęciu fragment wyścigu.

## Przez masowe biegi do zwycięstw olimpijskich

TEGOROCZNY Narodowy Bieg na przełaj już dziś posiada zwycięzcę, choć dopiero za kilka dni w całej Polsce wystartują dziesiątki tysięcy biegaczy do walki. Zwycięzcą tym jest nie Kielas, Boniecki czy Dzwonkowski, których chcielibyśmy widzieć w roli kontynuatorów sukcesów, jakie były udziałem triumfatorów poprzednich Biegów Narodowych z Kusocińskim, Nojim, Freyerem i Petkiewiczem na czele. Zwycięzcą tegorocznego Biegu Narodowego jest, jeśli można tak powiedzieć, idea umasowienia.

Z zazdrością słuchaliśmy wiadomości o startach tysięcy zawodników w crossach, organizowanych w Jugosławii czy Bułgarii, nie dowierzaliśmy fantastycznym cyfrom uczestników biegów przełajowych w ZSRR. I jednocześnie myśleliśmy, że zorganizowanie u nas masowej imprezy jest wprost niemożliwością, bo opierano się na doświadczeniach poprzednich Biegów Narodowych, w których rekordowa cyfra uczestników wynosiła zaledwie 30 tysięcy. A jednak już za kilka dni odbędzie się Bieg Narodowy w takiej skali, że rekord przedwojenny będzie wydawał się śmieszny.

Tegorocznym Biegiem Narodowym rozpoczynamy nowy okres w ich historii i warto dlatego wspomnieć dotychczasowe biegi.

„Cross National" jak nazywano początkowo N. B. N. był ostatnią próbą najlepszych polskich biegaczy przed zbliżającym się okresem startów na bieżni. Choć trasa była zazwyczaj długa wśród setek uczestników nie brakło średniodystansowców, egzaminujących na tle długodystansowców swą wytrzymałość. Jaworski i Kostrzewski, którzy rozpoczynali karierę od długich dystansów dali się w pierwszych czasach N. B. N. solidnie we znaki specjalistom, wśród których nie było wprawdzie wielkich talentów (Sawaryn). Dopiero śp. Freyer był pierwszym zwycięzcą bezapelacyjnym, przewyższającym klasą resztę uczestników o głowę. To był nasz pierwszy „Polski Nurmi". W taki sposób zwyciężał później zwany w początkach swej kariery „robotniczym Freyerem" Kosociński, pogromca rekordów Nurmiego.

Pojedynki Sawaryna z Jaworskim i Kostrzewskim, Petkiewicza z Kusocińskim, samotne biegi Freyera i Kosocińskiego dostarczały wiele emocji, nie były jednak tak pamiętne jak odkrycie Nojego, na które warto zwrócić uwagę przy dzisiejszej strukturze N. B. N.

Gdyby nie piekielny upał, gdyby nie choroba Kusocińskiego, kto wie czy ktoś zainteresowałby się Nojim, który zwyciężając w Biegu Narodowym miał lat 26, 8 lat startów i nie zwrócił przez ten czas na siebie żadnej uwagi. Kto zainteresował by się biegaczem, który w miesiąc po swym triumfie osiągnął na bieżni na 5.000 m 16:48,0, gdyby nie ten triumf. Noji zapewne byłby tylko najlepszym biegaczem swej rodzinnej wioski.

Pierwsze poważne wkroczenie sportu na wieś, uzyskane dzięki nowej strukturze Narodowego Biegu Naprzełaj może nam odkryć dziesiątki talentów na miarę Nojego. Bo wieś polska kryje wiele talentów, czego dowodzą i powojenni zwycięzcy N. B. N. Wierkiewicz i Dzwonkowski, urodzeni na wsi.

Aby jednak doszło do tego, twórcy obecnego Biegu Narodowego muszą obmyśleć plany dalszej akcji. Jedno zwycięstwo to mało. Wzorujmy się na czterokrotnych zwycięzcach Biegu Narodowego, Kusocińskim i Nojim.

**ZWYCIĘZCY Z DAWNYCH LAT**

| | |
|---|---|
| 1926 | Jaworski — AZS Warszawa |
| 1927 | Freyer — Polonia Warszawa |
| 1928 | Sawaryn — Pogoń Lwów |
| 1929 | Petkiewicz — Warszawianka |
| 1930 | Kusociński — „ |
| 1931 | Kusociński — „ |
| 1932 | Kusociński — „ |
| 1933 | Kusociński — „ |
| 1934 | Noji — Sokół Pęcków |
| 1935 | Wiśniewski — Warszawianka |
| 1936 | Noji — Legia Warszawa |
| 1937 | Noji — Syrena Warszawa |
| 1938 | Noji — Syrena Warszawa |
| 1939 | Karwowski — K. P. W. Katowice |
| 1945 | Nadolski — Zryw Inowrocław |
| 1946 | Wierkiewicz — Warta Poznań |
| 1947 | Dzwonkowski — Zryw Włocławek |

## Depesza z Belgradu — 7 maja przyjeżdżamy

Z BELGRADU nadeszła depesza: „Reprezentacja Służby Bezpieczeństwa" będzie walczyła w Warszawie w dniu 7 maja, list w drodze".

List jednak do tej pory jeszcze nie dotarł do Warszawy tak, że skład ósemki jugosłowiańskiej nie jest dotychczas znany, ale należy przypuszczać, że do Polski przybędzie reprezentacja państwowa Jugosławii.

Drużyna polska wystąpi w składzie: Patora, Sobkowiak, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Kolczyński albo Szymankiewicz, Archadzki i Szymura.

Jugosłowianie stoczą jeszcze w Polsce mecze w Gdańsku i Szczecinie.

„DROGA MOJEGO ŻYCIA"
Nieznane kartki
z pamiętnika
JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO
na stronie 3-ciej

## Dwie ekipy kolarzy węgierskich

Wczoraj popołudniu przybyła do Warszawy ekspedycja kolarzy węgierskich, którzy wezmą udział w biegu W—P—W. Ku zdumieniu organizatorów do stolicy przybyły dwie drużyny węgierskie, wyrażając chęć startowania tylko w kierunku Warszawa — Praga.

Rumuni, których przyjazd zapowiedziany był również na wczoraj, nie przybyli pociągiem paryskim i należy oczekiwać ich przyjazdu w dniu dzisiejszym.

## Norrköping w Polsce

JAK się dowiadujemy Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Norrköpingu z propozycją rozegrania kilku spotkań w Polsce przyczym przeciwnikiem byłaby drużyny kombinowane, inaczej mówiąc próbne reprezentacje. Norrköping będzie więc sparringpartnerem i egzaminatorem naszej przyszłej Drużyny Narodowej.

## Specjalni wysłannicy „Przeglądu Sportowego"

na wyścigi W—P—W:

Na trasie:
Praga — Warszawa
red. Zygmunt Weiss

Na trasie:
Warszawa — Praga
red. Stefan Sieniarski

## Amnestia?

*W KOŁACH sportowych pojawiły się ostatnio pogłoski o mającej jakoby nastąpić generalnej amnestii za wszelkie przekroczenia na arenie sportowej. Amnestia ta ma nastąpić dla upamiętnienia powołania do życia Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej i wkroczenia polskiego ruchu sportowego na nowe drogi, mające zapewnić mu szeroką, trwałą podbudowę.*

*Czy tego rodzaju generalne odpuszczenie win jest wskazane?*

*Na pierwszą wiadomość budzą się opory. Czy rzeczywiście przebaczyć należy wszystkim tym, którzy zgrzeszyli w pojęciu etyki i zasad dobrego sportu? Czy globalne ułaskawienie nie jest gestem zbyt szerokim, mogącym, wbrew intencjom projektodawców, wywołać więcej zła, niż korzyści?*

*Po dokładniejszym rozważeniu problemu nasuwają się jednak argumenty, podważające suche doktrynerstwo na rzecz realizmu życiowego. Cofnijmy się myślą wstecz.*

*Rok 1945: sport polski uwolniony z okowów zbrodniczej okupacji hitlerowskiej budzi się do życia. Pierwsze chwile to upojenie swobodą, próba konsolidacji i odbudowy. Tu i ówdzie wybryki, incydenty mało karcone z braku odpowiednich instancji.*

*Rok 1946-47: bardziej uregulowany ruch sportowy pod kierunkiem nadrzędnych władz. Rozgrywki punktowane wywołują podniecenie, które w wielu wypadkach doprowadza do skandalicznych zajść. Powtarzające się burdy wywołują zgorszenie wśród opinii publicznej i powodują energiczniejszą interwencję władz sportowych. W rezultacie następuje znaczne uspokojenie, zwiększa się dyscyplina wśród zawodników i na widowni.*

*Rok 1948: karność i porządek zakłócane są jedynie nielicznymi sporadycznymi wypadkami, jakie zdarzały się w najbardziej normalnych czasach.*

*Jakie stąd wnioski?*

*Ogólna demoralizacja, jako skutek przeżyć wojennych, dotknęła również młodzież. Lata okupacji, które rozluźniły a częstokroć zniszczyły pojęcie dobra i zła, pokutują w okresie powojennym. Spustoszenia moralne odbijają się na życiu sportowym, stąd wybryki i karygodne incydenty, które w konsekwencji powodują coraz ostrzejsze kary. Im bardziej oddalamy się od koszmaru wojennego tym większe odprężenie. Postępująca stabilizacja życia na wszystkich odcinkach wywiera zbawienny wpływ, atmosfera oczyszcza się. Fakt ten świadczy najlepiej, że złoczyny nie wypływały z organicznej złośliwości charakteru lecz miały źródło swe w anormalnych stosunkach, jakie wywołała wojna. Nic więc dziwnego, że dziś rodzi się myśl, czy nie należałoby odpuścić winy tym którzy w ten czy inny sposób stali się ofiarą tragicznego okresu.*

*Z chwilą, gdy byliśmy świadkami aktów przebaczenia za znacznie większe przekroczenia na polu politycznym, nie ma powodów, by przeciwstawić się aktom łaski za, w gruncie rzeczy mniej groźne, delikty sportowe. I dlatego też wypowiemy się za amnestią, ale... z zastrzeżeniem!*

*Ułaskawienie „złoczyńców" sportowych nie śmie wywołać wrażenia, że i w przyszłości liczyć można na... bezkarność. Dlatego też amnestia powinna mieć charakter warunkowy z tym, że dopiero po pewnym, określonym czasokresie zawieszenia nastąpi całkowite wykreślenie z rejestru kar.* (T. M.)

ZA WYSIŁEK — NAGRODA



Wiśniewski (ZS Gwardia) otrzymuje z rąk płk. Konarzewskiego puchar jego imienia za zwycięstwo w niedzielnym wyścigu kolarskim

## ŁKS zakłada protest po meczu z AKS

Łódzki Klub Sportowy założył protest przeciw weryfikacji zawodów z AKS-em. Protest oparty jest na następujących danych:

Gdy przy stanie 2:0 dla AKS, sędzia Aleksandrowicz z Warszawy podyktował rzut karny przeciw AKS-owi, pomocnik drużyny śląskiej Gajdzik ustawił się poza polem gry obok bramki. Łącz wykonał rzut, Mrugała wybił piłkę i obaj wystartowali do niej. W tym momencie wbiegł na boisko Gajdzik i utrudnił Łączowi dojście do piłki.

Sędzia podyktował wprawdzie rzut pośredni za wejście Gajdzika bez zgłoszenia się, jednak gdyby nie pomocnik Łącz miałby ewent. szanse dobicia piłki przed Mrugałą.

## Masy młodzieży pracującej startują w dniu Święta Pracy w Narodowych biegach na przełaj

# Dziwy katowickiej planszy

## czyli propaganda, ażeby — nie!

KEVEY pracuje, szermierze myślą o powtórzeniu olimpijskich sukcesów, a w tym samym czasie na planszy, gdzie mają odbyć się mistrzostwa Polski, panuje głucha cisza, bo zgłosiły się zaledwie dwa i to niekompletne w dodatku zespoły. To są paradoksy polskiej szermierki, paradoksy, wskazujące, że z szermierką nie jest dobrze, choć mamy wg miarodajnych głosów, szanse wyjazdu na Igrzyska (zakładając że coś tam pokażemy).

„Najazd" szermierzy na Katowice spowodował najnowszy cud tego miasta — hotel na kółkach. Cudowność jego polegała na tym, że jedni goście — warszawianie, nie mogli znaleźć wagonów — domów noclegowych, choć dopytywali się o nie u władz kolejowych zacząwszy od strażnika, a na zawiadowcy stacji skończywszy. W konsekwencji spędzili noc w hotelu, płacąc za to sumę równającą się wysokości diet, wypłacanych przez wspaniałomyślne kierownictwo klubu.

**MILICJA NA TROPIE SZERMIERZY**

Aparat radiowy wartości kilkuset tysięcy złotych (20 lamp itp.) zniknął z sali gimnastycznej ośrodka w. f., gdzie odbywały się mistrzostwa, niczym kamfora. Dyżurujący na sali kolejarz oczywiście nie przyznał się do niczego i dyr. Kisieliński zaalarmował komendę MO o wypadku.

Dzięki temu będziemy mieli pewny nocleg — wtrącił ktoś z zawodników. Gdy po Katowicach szukano już aparatu, dwaj koledzy dyżurnego-kolejarza przytaskali 30-kg ciężar, który okazał się poszukiwanym aparatem. Aparat znalazł się, ale wątpić należy czy milicja puści płazem alarm, bo to ani pierwszy kwietnia, ani amerykańska reklama, gdyż nie napędziła ciekawskich na salę, a raczej odstraszyła.

**PIES Z KULAWĄ NOGĄ**

Gdy impreza nie wywołuje zainteresowania mówi się o niej, że nawet pies z kulawą nogą nie przyszedł. Nie można tego powiedzieć o katowickich mistrzostwach, bo ludzi na widowni było wprawdzie mało, ale był i pies. Nie z kulawą nogą, ale z jedną panią, która interesuje się szermierką lub szermierzami (nie udało się stwierdzić).

**REKORD**

Do trzech razy sztuka — powiedzieli sobie organizatorzy mistrzostw i nie widząc na sali widzów i zawodników o godz. 9 rano ani też o 16-ej po poł., wieczorem dokonali wreszcie otwarcia mistrzostw. 12-godzinne opóźnienie szermierzy bije wszelkie ustanowione w tej dziedzinie rekordy. Bokserom po godzinie rzucają na głowy butelki, piłkarzom po paru minutach gwiżdżą, nawet na korcie protestują po półgodzinnym opóźnieniu oklaskami, a tu w szermierce nie.

**LIPOWY MECZ**

Dla urozmaicenia sennego nastroju na sali prócz tanecznych melodii, rozbrzmiewających z odnalezionego aparatu, zorganizowano lipowy mecz szpadzistów pomiędzy Pogonią, mającą tylko dwu własnych zawodników (czyżby gospodarze nie wiedzieli o mistrzostwach?). Legią. Mistrz Polski dr Nawrocki popisywał się nie swymi umiejętnościami szermierczymi, ale próbował zdaje się zabawić się w aktora. Pozowanie przed urojonym aparatem (bo nie było nawet aparatu elektrycznego), chęć narzucenia sędziom swej opinii, demonstracyjne okrzyki wypadłyby znacznie lepiej, gdyby nie porażki z Szemplińskim i Brzezickim.

**RATUNKU!**

W sobotę wieczorem wysyłane z Katowic w różnych kierunkach depesze z prośbą o ratowanie imprezy. Na ratunek przybył znany ongiś szermierz Friedrich, ale nie przywiózł ze sobą aparatu, grzebiąc tym samym mistrzostwa szpadowe. Mjr Dobrowolski nie przyjechał, grzebiąc tym sposobem nadzieje Legii na mistrzostwo w szabli. Jedynie kpt. Fokt zjawił się w Katowicach, ale nie mógł nic zdziałać przeciw Sobikowi i Zaczykowi.

Mistrzostwa w szabli przyniosły kilka ciekawych odkryć. Młodzi zawodnicy Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Katowic są materiałem wielce obiecującym. Dobrze wypadli też zawodnicy Błyskawicy z Radlina.

Ukazanie się narybku ucieszyło starą gwardię, której jeden przedstawiciel w sobotę, oczekując na skwerze na otwarcie mistrzostw (opalił się przez kilka godzin wspaniale) wskazał na siedzących na pobliskiej ławce emerytów i na swych kolegów — szermierzy, mówiąc przy tym z goryczą: Różnimy się tylko tym, że my musimy jeszcze pracować. Po niedzieli miał inne zdanie.

# Gdańsk liczy na zwycięstwo nad 8-ką Warszawy

GDAŃSK 28.4 (Tel. wł.). W czwartek 29 bm. o godz. 8.30 w wielkiej hali Miejsk. Zakł. Kom. we Wrzeszczu odbędzie się międzymiastowe spotkanie pięściarskie reprezentacji Warszawy i Gdańska.

Wobec trudności obsadzenia wagi muszej (Sowiński nie trenuje, Mikołajczewski przeskoczył o kategorię wyżej), kategoria ta będzie słabym punktem Wybrzeża. Prawdopodobnie walczyć tu będzie Penke. Tyczyński ma tu możność zdobycia pierwszych punktów dla stolicy. W koguciej rywalem Kleina będzie twardy Flisiak. Tu wynik stoi pod znakiem zapytania. Remis, ewentualne nikłe zwycięstwo gdańszczanina, ze względu na własny teren jest możliwe. W piórkowej stolicę reprezentować będzie utalentowany Wdowiak. Jego przeciwnikiem będzie przedstawiciel młodszej generacji pięściarskiej Kudlacik. Spotkanie tych zawodników zapowiada się ciekawie.

W lekkiej Skierka ma jeszcze spuchnięte ramię (pozostałość mistrzostw Polski) i przygotowuje się do niedzielnego spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski z Wartą. Przeciwnikiem Żurawskiego byłby tu Antkiewicz. Mimo handicapu wagi, zwycięstwo przypaść winno „bombardierowi Wybrzeża". W półśredniej zmierzą się Chychła i rewelacją mistrzostw Warszawy — Janiszewskim. Zwycięstwo techniczne wysoko zaawansowanego Chychły nie ulega wątpliwości.

Bardzo zażarty pojedynek rozegrać się może pomiędzy Zagórskim a Szymankiewiczem. Pięściarz Wybrzeża jest na swoim terenie dość niewygodnym przeciwnikiem walczącym b. zażarcie.

W półciężkiej wyższość techniczna Archadzkiego winna przynieść zwycięstwo nad Borkiem ew. Węgrzykim. W ciężkiej Białkowski na swoim terenie powinien wygrać z Grzelakiem. W sumie mecz powinien się zakończyć nieznacznym zwycięstwem gospodarzy ew. remisem.

Obsadę sędziowską stanowią w ringu Kowalski (Poznań). Na punkty Stępień (Łódź) Rosiński (Warszawa). Trzeci sędzia z ramienia Gdańska nie został dotychczas ustalony.

Przed rozpoczęciem meczu odbędzie się próba bicia rekordu Polski w podnoszeniu ciężarów w trójboju olimpijskim przez mistrza i rekordzistę Polski — Dajnowca. Zawodnik ten pracuje w stoczni gdańskiej i występ jego na Wybrzeżu przyczynić się winien do spopularyzowania na tym terenie nieznanej bliższemu ogółowi tej gałęzi sportu (A. Sk.).

# Zmiana w składzie Warszawy na mecz z Gdańskiem

W związku z chorobą Patury skład Warszawy na czwartkowy mecz Gdańsk — Warszawa został zmieniony i będzie ostatecznie taki: Tyczyński, Flisiak, Wdowiak, Żurawski, Janiszewski, Zagórski, Archadzki, Grzelak.

Kierownikiem drużyny został p. Kopera, sędzią p. Nowakowski, a sekundantami Monasterski i Zalewski.

Dzień 15 maja jest przewidziany na spotkanie rewanżowe w Warszawie.

# Polscy piłkarze wygrywają w Chicago

Polish American A. C., w której grają Wolanin, Bedryło, Ciepliński, Król i Pyka bierze obecnie udział w turnieju pucharowym w Chicago wygrywając po kolei wszystkie spotkania. PAAC wygrała ostatnio z Milwaukee Tigers 16:1 i jest na terenie Chicago bez konkurencji (Wł.).

# Gimnazja Hoffmanowej i Reytana przodują w skokach gimnastycznych

ZAKOŃCZONE w poniedziałek zawody o mistrzostwo szkół średnich w skokach przez przyrządy zgromadziły w sali YMCA 7 zespołów żeńskich (po 4 uczennice) i 5 zespołów męskich (po 8 zawodników) reprezentujących 5 szkół żeńskich i 4 męskie. I znów powtórzymy: mało, kompromitująco mało!

Zawody zostały przeprowadzone bardzo sprawnie, sędziowane jawnie, wyniki pokazywane natychmiast po skoku co podniosło atrakcyjność zawodów. Widownia reagowała żywo.

Zawody męskie stały na niskim poziomie, to też dobrze przygotowany zespół uczniów gimn. im. Reytana zdobył bez większego wysiłku dwa pierwsze miejsca zespołowo i ulokował się na pierwszych sześciu miejscach z punktacji indywidualnej.

W porównaniu z rokiem ubiegłym uczniowie gimn. Reytana wykazali dość znaczny spadek w wykonaniu ćwiczeń. Na zupełnie dobrym natomiast poziomie stanęły zawody dziewcząt. Na czoło zespołów wybiła się bezkonkurencyjna czwórka uczennic gimn. Hoffmanowej (zespół I) w składzie: Śledziewska — Danecka — Reszka — Wochna — które w skokach dowolnych nie tylko pokusiły się o repertuar trudny ale i wykonały go z maestrią. Dzielnie tej czwórce sekundowały zespoły uczennic gimn. im. Powstańców i trzeci zespół gimn. im. Hoffmanowej, który zaciął się chcąc pokonać starsze koleżanki.

Wśród szkół żeńskich tytuł zdobył zespół I-y gimn. im. Hoffmanowej — 125 i pół pkt., 2) gimn. im. Powstańców — 115 pkt., 3) gimn. Hoffmanowej III — 110 i pół pkt., 4) g. Rzeszotarskiej — 104 i pół, 5) g. im. Król. Jadwigi — 101 pkt., 6) g. Spółdzielców — 94 pkt., 7) g. Hoffmanowej II — 93 pkt.

Szkoły męskie: 1) g. im. Reytana I — 200 i pół pkt., 2) g. im. Reytana II — 172 pkt., 3) g. im. Roesslerów — 161 pkt., 4) II Miejska Szk. Zawod. — 131 pkt., 5) Państw. Lic. Kom. — 128 i pół pkt.

Indywidualnie — Uczennice: 1) Danecka (H) — 32 i pół pkt., 2) Lewkowiczówna (P) — 31 i pół, 3) Wochna (H) — 31 i pół, 4) Śledziewska (H) — 31, 5) Reszka (H) — 30 i pół, 6) Rężanka (P)— 30 pkt.

Uczniowie: 1) Cybulski — 28 pkt., 2) Sokołowski M. — 26 pkt., 3) Piotrowski H. 25 i pół, 4) Kołakowski Ł. — 24, 5) Jarysz — 23 i pół pkt. — wszyscy z g. Reytana.

Startowało — 45 uczniów i 30 uczennic. Sędziowali: inż. Z. Paruszewski, inż. J. Lechowski, prof. J. Ciszewski i prof. A. Kalinowski. (ŻO.)

# Barbara ulega potędze dolara

BARBARA Ann Scott, 19-letnia mistrzyni świata w jeździe figurowej, długo zaprzeczała wszelkim pogłoskom o jej przejściu na zawodowstwo dopóki nie nadeszły oferty, nad którymi warto się zastanowić. Mr. Herbert Caldwell, który opiekuje się interesami Barbary Ann Scott, oświadczył w ubiegłym tygodniu, że mistrzyni świata otrzymała dwie świetne oferty z Hollywood oraz od jednego z największych organizatorów amerykańskich, specjalizującego się w wystawianiu rewii na lodzie. Barbara Ann bierze udział obecnie w szeregu pokazów na cele dobroczynne i po zakończeniu tej tury podpisze kontrakt.

W Hollywood mówi się, że Sonja Henje już się podstarzała i nie stanowi już tej atrakcji, co dawniej. Młoda Kanadyjka ma wszystkie szanse zajęcia miejsca byłej wielokrotnej mistrzyni świata. (W. Ł.)

# Bratisława - Łódź 6 maja

W czwartek 6 maja odbędzie się w Łodzi spotkanie rewanżowe Łódź — Bratisława o puchar prezydenta Łodzi. Reprezentacja Łodzi przygotowuje się b. intensywnie.

# Przez sport do radości życia

# Hala na 20 tys. Stadion na 60 tys. widzów

TRZYOSOBOWA komisja w składzie: dyr. GUKF, inż. Kuchar, ppłk. Czarnik i inż. Brzuchowski dokonała w ub. piątek przeglądu objektów i terenów w Warszawie na odbudowę, względnie budowę hali sportowej i stadionu.

— Zwiedziliśmy objekty przy ul. Świętojerskiej, halę Mirowską, teren przy moście Poniatowskiego oraz przy wylocie ul. Puławskiej — mówi nam dyr. Kuchar. Zastanawiamy się nad tym, czy przystąpić do budowy hali reprezentacyjnej na 20.000 widzów, czy też do rozbudowy hali dzielnicowej na 8 — 10.000 widzów, wykorzystując jeden z istniejących już obiektów.

— W naszym planie 6-letnim przewidujemy nadto budowę stadionu na 60.000 widzów, z możliwością rozbudowy na stadion olimpijski. Istnieją 4 tereny pod budowę takiego stadionu w Warszawie: na Bielanach na tyłach AWF, na terenie Cytadeli, w parku Agricola oraz na terenach przy ul. Puławskiej. Wychodzimy z założenia, że budowa ziemna w stosunku do konstrukcyjnej opiewa 1:10, chcemy więc wyzyskać naturalną rzeźbę terenu.

— Trzecią naszą troską jest budowa sztucznego lodowiska w Warszawie. W pierwszych dniach maja odbędzie się konferencja w porozumieniu z BOS-em, na której będą zdecydowane wyżej omawiane plany.

Piątkowa lustracja terenów i objektów przez dyr. GUKF jest dowodem, że sprawa budowy hali sportowej, której brak odczuwa się w stolicy, wchodzi jednak na realne tory.

# Jazda w nieznane Warszawa-Praga

## Polacy nie znają sił swych rywali

KIEROWNICY poszczególnych zespołów w wyścigu Warszawa — Praga są pewni zwycięstw swych pupilów. Zapewniają tak chyba tylko dla podtrzymania ducha zawodników, nie mają bowiem żadnych danych porównawczych.

Nasi kolarze po wojnie zetknęli się ze swymi obecnymi przeciwnikami jeden raz. Na Festiwalu Młodzieżowym w Pradze w r. ub. startował Pietraszewski. Nie trzeba chyba mówić, jaką klasę reprezentuje w Polsce Pietraszewski. A doświadczenia jego z Pragi nie mogą nastroić optymistycznie. Łodzianin w wyścigu na 234 km. zajął szóste miejsce za Veselym, Sosikiem, Cibulą, Kovandą i Bogdanem. Vesely, Cibula i Bogdan będą jechali z Warszawy do Pragi i zwycięstwa w swym kraju nie oddadzą łatwo.

W drugim zespole czeskim, jadącym na tej trasie, starym znajomym można nazwać Doleżalika. Na metę w Pradze podczas wyżej wymienionego wyścigu Doleżalik wjechał jako czwarty, ale zdyskwalifikowano go za korzystanie z obcej pomocy.

**O JUGOSŁOWIANACH**

Z Jugosłowian dał się poznać w Pradze Proseník. W wyścigu na 48 km. zajął drugie miejsce za Veselym. Prosenika stać jednak i na dobre wyniki na dłuższych dystansach. W 1946 r. wygrał on wyścig dookoła Rumunii, a w roku ubiegłym zwyciężył na trasie Belgrad — Bukareszt Proseník ma godnego siebie kolegę w osobie Poredckiego, któremu musiał oddać tytuł mistrza bałkańskiego. Ile im ustępują b. mistrz juniorów Jagodic i specjalista od wspinaczek Zoric — zobaczymy już wkrótce.

Bardzo mało wiemy o reprezentantach Bułgarii, którzy przygotowywali się do wyścigu b. starannie. Na jednym z ostatnich próbnych galopów czołowi szosowcy Bułgarii wycisnęli na dwu etapach łącznej długości 320 km. przeciętną 36,5 km, co jest wynikiem, nie pozwalającym na lekceważenie. To jest przecież tempo odpowiadające na 100 km. czasowi 2;45:00,0. Możemy pocieszyć się, że 5 etapów to nie 2, no i jeszcze tym, że i nasi kolarze mieli w ub. roku podczas wyścigu Kraków — Warszawa podobną przeciętną.

**RUMUNI ROBIĄ POSTĘPY**

Kolarstwo rumuńskie poczyniło znaczne postępy od czasu, gdy Daniel wygrywał „Tour de Roumanie". Najlepsi Rumunowie, będący od paru lat bezkonkurencyjni u siebie, w Igrzyskach Bałkańskich nie odegrali poważnej roli.

Pozostałe reprezentacje są zupełnie nieznane i dopiero w wyścigu okaże się do jakiej grupy należą.

Czegóż możemy spodziewać się od naszych reprezentantów. Kapitan zespołu Rzeźnicki wygrał przed kilku dniami trzyetapowy wyścig „Expressu" w Poznaniu. Jest to kolarz doświadczony, mający za sobą wiele wartościowych sukcesów. Drugie miejsce w wyścigu Dookoła Polski w r. 1939 (za Napierałą) jest jednym z najpoważniejszych świadectw etapowca.

**„MAJOWY KOLARZ"**

Rzeźnicki wśród braci kolarskiej zdobył sobie przydomek „majowego kolarza". Po wojnie największe sukcesy warszawianin zbierał w maju lub w czerwcu. Dwa zwycięstwa w wyścigach „Dziennika Łódzkiego", parę wygranych w stolicy, zdają się usprawiedliwiać powyższy przydomek. Oby i tym razem maj był szczęśliwy dla Rzeźnickiego.

Najmłodszy mistrz Polski, Czyż, ma również niezłą końcówkę. Jeśli na długich etapach wytrzyma tempo, nie powinien zawieść na finiszu.

Grzelak i Wojciechowski, rewelacje zeszłorocznego wyścigu Kraków — Warszawa — to dobrzy wyrobnicy.

Piąty Motyka jest kolarzem b. ambitnym.

Indywidualiści polscy na trasie Warszawa — Praga nie są orłami. Ale stać ich na niezłą pracę. Stary etapowiec Bański i zeszłoroczna rewelacja Stolarczyk — powinni być w tej grupie najlepsi. Ale kto wie czy po zimie w układzie sił naszych gwiazd kolarskich nie zaszły zmiany tak olbrzymie, że wszystkie nasze obliczenia wezmą w łeb już po pierwszym etapie. Trochę cierpliwości i zobaczymy. S. S.

# Wyścig jakiego jeszcze nie było

(Dokończenie ze str. 1-ej)

km). W Zlinie nastąpi 1 dniowy odpoczynek 4 maja.

5 maja IV etap Zlin — Žilina (172 km).

6 maja V etap Žilina — Katowice (244 km). Meta około godz. 16

7 maja VI etap Katowice — Kraków (76 km). Start z Katowic o godz. 15 drużynami na czas co 5 minut. Etap ten nie będzie włączony do ogólnej punktacji. Trasa z Katowic prowadzi przez Brzezinkę, Trzebinię, Krzeszowice z metą na stadionie Cracovii ok. g. 17.

8 maja VII etap Kraków — Kielce (126 km). Start o g. 14, trasa prowadzi przez Słomniki, Miechów, Jędrzejów z metą w Kielcach około g. 18.

9 maja VIII etap Kielce — Warszawa (190 km). Start o g. 10. Trasa: Skarżysko - Kamienna, Radom, Białobrzegi, Grójec. Przez Warszawę kolarze przejadą ulicami: Grójecką, pl. Narutowicza, Filtrową, Al. Niepodległości, 6 Sierpnia, pl. Unii Lubelskiej, Al. I Armii, Al. Stalina, Piusa, Górnośląską na Stadion WP., gdzie pierwsi zawodnicy przyjadą około g. 15. Zakończenie wyścigu Praga — Warszawa przypada w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami.

**I... RADOM — WARSZAWA**

Wszyscy kolarze, którzy startują na trasie Warszawa — Praga, dzień 6 maja spędzą w Pradze, a nazajutrz przyjadą pociągiem do Warszawy. W dniu 9 maja będą oni przewiezieni samochodami do Radomia, skąd o g. 10,30 nastąpi start drużynami na czas do Warszawy. Start ten nie będzie zaliczony do ogólnego wyścigu Warszawa — Praga.

Kolarze przyjadą na Stadion WP w Warszawie około g. 13,15, a więc na 2 godziny przed wyścigiem Praga — Warszawa. Przejazd przez miasto będzie tą samą trasą, jak poprzedniego wyścigu.

**AMBASADOROWIE HONOROWYMI STARTERAMI**

Oba wyścigi będą miały uroczyste ramy. Starterem honorowym wyścigu Warszawa — Praga na Pl. Zwycięstwa będzie ambasador Czechosłowacji, a starterem honorowym wyścigu Praga — Warszawa będzie w Pradze ambasador Rzeczypospolitej Polskiej.

**PUNKTACJA ZESPOŁOWA**

W obu wyścigach biorą udział drużyny narodowe w ilości od 1 — 2 (zespoły są 5-cioosobowe) oraz kolarze, którzy będą startowali w konkurencji indywidualnej. Poszczególne zespoły państwowe i kolarze indywidualni będą mieli jednakowe koszulki. Członkowie drużyn narodowych będą mieli na koszulkach godło państwowe.

W konkurencji drużynowej liczy się do punktacji ogólnej czas trzech pierwszych zawodników na mecie z każdego państwa i z każdej drużyny.

**ODPRAWA ZAWODNIKÓW POLSKI**

We wtorek odbyła się odprawa wszystkich zawodników polskich, startujących w wyścigach W — P — W. Prezes PZKol., Gołębiowski apelował do kolarzy, aby w wyścigach zapomnieli o klubach i ambicjach indywidualnych, pamiętając o tym, że reprezentują państwo. Dotyczy to również i tych kolarzy, którzy jadą w konkurencji indywidualnej i obowiązani są pomagać członkom zespołów narodowych.

**SKŁADY POLSKI**

Z Warszawy do Pragi startują zespoły: Polska I w składzie: Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik, Kudert Polska II — Rzeźnicki, Czyż, Wojcieszek, Grzelak, Motyka. Indywidualnie — Olszewski, Gabrych, Bański, Stolarczyk i Piegat.

Z Pragi do Warszawy: Polska I — Kapiak, Nowoczek, Wygięda, Wrzesiński, Sałyga; Polska II — Wandor, Łazarczyk, Grynkiewicz, Mich i Jankowski. Indywidualnie: Bukowski, Wiśniewski, Paprocki, Leśkiewicz Jerzy i Wydarkiewicz.

**ZESPOŁY ZAGRANICZNE**

Z reprezentacji CSR w wyścigu W — P na czoło wysuwa się Vesely, najlepszy obecnie szosowiec Czechosłowacji, mistrz górski w 46 r. i szosowy w 47 r. Vesely wygrał m. in. w r. z. wyścig na Festivalu Młodzieżowym w Pradze przed Sobikiem (startuje w wyścigu P — W), Cibulą i Bohdanem (obaj ostatni jadą trasą W — P). Nasz Pietraszewski był wówczas szósty. Cała ta czwórka stanowi ekstraklasę szosowców CSR. Czechosłowacja, podobnie jak i Polska wystawia do obu wyścigów po 2 zespoły narodowe i po 5 kolarzy indywidualnych.

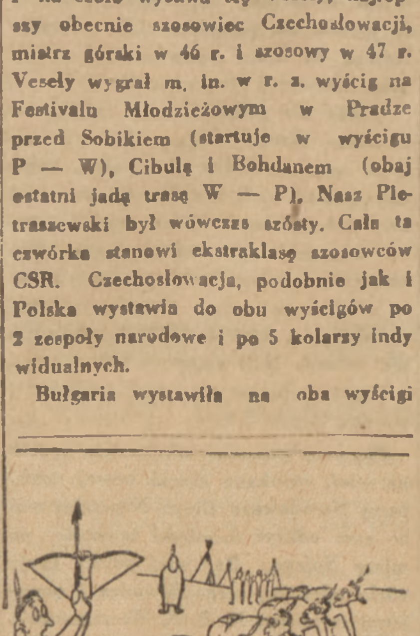
Bułgaria wystawiła na oba wyścigi po jednej drużynie i po 2 zawodników indywidualnych. Zespół P — W jest mocniejszy od zespołu W — P. Kolarze bułgarscy nic mają za sobą sukcesów międzynarodowych. Najlepsi szosowcy Bułgarii, Georgiew i Radev są jednocześnie najlepszymi torowcami, mistrzami Igrzysk Bałkańskich w r. z. w sprincie i na długim dystansie i pozostali oni w Sofii, aby przygotować się do tegorocznych Igrzysk, gdyż chcą powtórzyć sukces zeszłoroczny.

Z kolarzy Jugosławii wybija się na czoło Poredski, mistrz szosowy Jugosławii i mistrz Igrzysk Bałkańskich. Dalej Prosinek, wicemistrz Igrzysk i zwycięzca Tour de Roumanie 46 r., Strain, trzeci na Igrzyskach i drugi w mistrzostwach Jugosławii w r. z., Zoric, mistrz górski, Bat, Solman i Horvatek.

W reprezentacji Rumunii najlepszymi są: Niculescu, 5-ciokrotny mistrz, Norhadian, zwycięzca indywidualny Tour de Roumanie 46 r., Chicomban, trzeci w wyścigu dokoła Rumunii.

W zespołach Węgier na czoło wysuwają się: Szalay i Kovacs. Albańczycy, którzy wystawili tylko 1 zespół do wyścigu Praga — Warszawa nie są dotychczas znani na szerszym terenie międzynarodowym, a ósmy zespół Anglii (reprezentacja Związków Robotniczych) do wyścigu Warszawa — Praga nie nadesłał imiennych zgłoszeń.

Z. Weiss



*Tak wygląda start do biegu na 100 m u Indian*

# Popłoch w Amerykańskim Komitecie Olimpijskim

WYSTĘP bokserów europejskich w Chicago po zeszłorocznej porażce wywołał niesamowity popłoch w amerykańskim komitecie olimpijskim. — Gdyby nie to, że Europa przysłała beznadziejnych bokserów w dwóch najcięższych wagach, mecz mógłby się zakończyć wysokim zwycięstwem Europejczyków. Szczególnie słaby był Belg Bothy w ciężkiej, którego sponiewierał w straszny sposób Clarence Henry z Los Angeles, pewny kandydat do tytułu mistrza olimpijskiego.

Najlepiej z Europejczyków zaprezentowali się: Francuz Humez i Polak z Francji — Nowias. Ten ostatni bił się z Indiminem Williamsem, nokautując go w trzeciej rundzie.

W przyszłym roku organizatorzy spodziewają się zobaczyć bokserów radzieckich, wobec zapowiedzianego ich przystąpienia do Związku Międzynarodowego. (W. Ł.)

# Biegi na XXV-lecie OMTUR

W uroczystościach związanych z rocznicą XXV-lecia istnienia OMTUR, odbyły się w Warszawie biegi naprzełaj.

W konkurencji kobiet na 800 m zwyciężyła Radziuk (Zryw) w 4:06,7. W punktacji zespołowej wygrał Zryw Warszawa, na 500 m dla chłopców zwyciężył Gołębiowski (OMTUR Młociny) 2:14,3, bieg 1500 m dla chłopców od 16 — 18 lat wygrał Kreczmański (Kadra Żeglarska OMTUR) w 4:23,4, bieg seniorów na 2000 m wygrał Baran (Zryw) w 6:50,4, a zespołowo OMTUR Warszawa.

## List z nad Sekwany

# Gorączka piłkarska i przedolimpijska

## 9 Polaków w finale o puchar Francji

MISTRZOSTWA piłkarskie Francji i walki o puchar Francji zbliżają się ku końcowi — już wkrótce zapanuje wszędzie martwy sezon: gracze i drużyny wyjadą na wakacje, kibice też, kopanie piłki w czasie gorących miesięcy letnich należy do nie przyzwoitości.

Niedziela 18 kwietnia wyłoniła po długich i ciężkich cierpieniach obu finalistów Pucharu 1948. W półfinałach spotkały się Lille z Nancy i Lens z Colmarem. W finale 9 maja grać będą na olimpijskim stadionie w Colombes drużyny Lens i Lille, drużyny z Północnej Francji. Oba zespoły są, jak wiadomo, bogato przetykane nazwiskami polskimi. Największy tygodnik sportowy „Record" na pierwszej stronie zamieszcza artykuł pt. „Dziewięciu Polaków w finale o Puchar". W Lille najbardziej znani (poza Baratte, środkowym napastnikiem reprezentacji państwowej), są: Bolek Tempowski, Jędrzejak i bramkarz Witowski. U górników z Lens atak jest 100 proc. polski: Mańkowski, Maresch, Stamis, Pachurka i Habera w pomocy ponadto gra najpracowitszy pomocnik Francji, Goliński.

Lille jest leaderem pierwszej ligi, a Lens w czołówce drugiej ligi daje się poważnie we znaki obu leaderom.

### HISZPANIE BEZ KLASY

Po przykrej klęsce z Italią (a prognostyki trąbiono zewsząd bardzo optymistyczne) kierownicy francuskiego Z. P. N.-u, poczuli potrzebę podniesienia na duchu swej publiczności: nawiązano stosunki z piłkarstwem hiszpańskim. Atletico z Madrytu przegrał w Paryżu ze Stade Français (1:2) a F. C. Barcelona przegrała u siebie z Tuluzą. Oba mecze były optycznie ładne. Hiszpanie wbrew przewidywaniom, nie grają szybko, ani nie umieją wynaleźć nic nowego, tylko stary system WM, okraszony kilkoma wysokiej klasy przebojami.

### KRAWCZYK REWELACJĄ

Teraz trochę z innej beczki: bardzo popularni po swych walkach z Marcelem Cerdanem bokserzy polscy Janek Walczak i Lucjan Krawczyk (ten ostatni jest rewelacją pięściarstwa francuskiego: 21 lat, stoczył równorzędną walkę z Cerdanem i wytrzymał 10 ciężkich rund), wybierają się w lecie do Polski — jak nam oświadczyli — w celu odwiedzenia rodzin i poznania kraju (obaj urodzili się we Francji).

Krawczykowi, któremu prasa francuska wróży świetną przyszłość i wciąż jeszcze komentuje jego wspaniałą walkę z Cerdanem — Amerykanie proponują wyjazd na drugą półkulę. Oczywiście sumy proponowanych honorariów są zawrotne. Dochód z samego meczu Cerdan — Walczak, który nie tak „stawiał" się Cerdanowi, jak Krawczyk, wyniósł... tylko 8 milionów franków.

★

Gorączka przedolimpijska wzrasta. Głównymi asami Francji będą: Jany i Vallerey (pływacy), lekkoatleci: Pujazon, Arifon i Hansenne. Szanse ich są duże: szczególnie Jany'ego w kilku konkurencjach. Równie mocnym kandydatem jest Pujazon (3.000 m). Arifon (400 m płotki) ma 22 lat i w ubiegłym sezonie osiągnął 52:1. Hansenne (sportowiec i najlepszy dziennikarz sportowy) ma szanse dostać się do finału 800 m i 1.500 m. Jest zawodnikiem pozbawionym zupełnie tremy. Dziesięciobój w osobie Heinricha (24 lat) będzie dobrze reprezentowany: w sezonie obecnym przekroczył już 7.000 punktów.

W rzutach Bailly (kula) może sprawić dużą niespodziankę. W cywilu jest artystą dramatycznym i na żarty zaczął rzucać kulą. Na pierwszym treningu osiągnął wyniki od 13 m 60 do 14 m 95 — a obecnie wziął się na serio do sportu.

Amatorskie piłkarstwo czy kolarstwo nie ma zbytnich szans. W boksie niespodziankę może sprawić Polak Nowiasz (zdobywca „złotej rękawicy" w Nowym Jorku) i Humetz (zdobywca tytułu w tej samej konkurencji). W marszu na 50 km Caron (z FSGT) może zdobyć bardzo dobre miejsce).

Na zakończenie jeszcze jeden mocny punkt: Sepheriades — francuski Verey po zeszłorocznych wynikach i obecnym treningu — jest chyba jeszcze pewniejszym kandydatem na złoty medal.

W sporcie kobiecym jeszcze długo, długo nic. Jedynie Moreau w skokach z trampoliny może da znać o sobie

**Andrzej Chcluk**

# Paszport do Londynu

## mają zapewniony l.atleci i bokserzy

SPRAWA ustalenia ekspedycji olimpijskiej na Londyn emocjonuje naturalnie całą naszą opinię sportową. Ze wszystkich stron domagają się głosy ujawnienia coprędzej składu szczęśliwców, których spotka zaszczyt bronienia barw Polski w cieniu pięciu kół olimpijskich.

Sprawa nie jest taka prosta. W latach przedwojennych obserwowało się i znało poziom poszczególnych gałęzi sportu czy też zawodników przez szereg lat. Można było na rok czy nawet dwa lata wcześniej wytypować, że jeśli nie zajdą jakieś specjalne nieprzewidziane wypadki, ci i ci mają szanse, by znaleźć się w składzie olimpijskim. Selekcjonerzy zarówno w poszczególnych Związkach jak i w Komitecie Olimpijskim mieli znacznie łatwiejsze zadanie, niż dzisiaj. W wielu dziedzinach sportu brak mierników porównawczych i trudno wprost ustalić, wobec luźnego kontaktu z przeciwnikami zagranicznymi, na jakiej właściwie pozycji należałoby je ustawić. Dlatego też obawiamy się, że potrwa jeszcze dość długo zanim zaczniemy operować nazwiskami i ścisłymi danymi.

Polski Komitet Olimpijski ustalił w każdym razie pewne zasadnicze wytyczne. Wynika z nich, że wyjazd zapewniony ma lekkoatletyka i bokserzy. Jacy lekkoatleci, względnie lekkoatletki, o tym dowiemy się w najbliższej przyszłości. W każdym razie skład liczbowy nie będzie imponujący. Gdy chodzi o boks, to znajdą się w nim zapewne przedstawiciele najwyżej sześciu wag.

Nie jest to naturalnie wszystko. Istnieje grupa sportów, która ma szanse na wpisanie się na listę wycieczkową. Należy do niej koszykówka, której wartość postaramy się ocenić na podstawie udziału w turnieju bałkańskim. To samo tyczy się piłki nożnej. Zwycięstwo nad Czechosłowacją było dobrą zapowiedzią, ale trzeba będzie wykazać się jeszcze bardziej stałą formą. Wioślarze będą mieli egzamin na regatach w Szwecji. Udział szermierzy również nie jest stuprocentowo pewny. Wielkie szanse ma florecistka Nawrocka i ewentualnie szabliści.

Wszystkie inne gałęzie sportu nie zostały defintywnie wyeliminowane z listy uczestnictwa, jednak są na dalszym planie i musiałyby wylegitymować się rewelacyjnymi wynikami, by mogły ubiegać się o paszport. Należą do nich: kolarswo, hippika, hokej na trawie, strzelectwo, kajakarstwo, pływanie, podnoszenie ciężarów i zapaśnictwo, jachting, 5-ciobój nowoczesny.

Jak wynika ze sprawozdania finansowego Polski Komitet Olimpijski wyekwipował i wysłał ekspedycję narciarską i hokejową do St. Moritz stosunkowo tanim kosztem. Suma 7.100.340 zł nie jest tak wielka, gdy się zważy, że obejmuje ona również **przygotowania przedolimpijskie** tych dwóch działów sportu, uzupełnienie ekwipunku, wkładki do międzynarodowych organizacji itp.

Z letnich sportów największą dotację, jak dotąd, otrzymała lekkoatletyka — 2,417,100 zł. Łeb w łeb idą piłkarze ręczni i szermierze (320.000 i 325.000 zł), pływacy otrzymali do tej pory 140.000 zł, kolarze 80.000, a wioślarze 75.000.

Jak widać Polski Komitet Olimpijski odwalił spory kawał roboty. Nie zrobił dokoła tego szumu, gdyż nie jest to jego celem ani zadaniem.

# Czy Kraków przebije się do przodu

## w piątej rundzie rozgrywek ligowych

UBIEGŁA niedziela nie należała do najciekawszych, gdy chodzi o rozgrywki ligowe. Tym lepiej będzie 2-go maja. Skojarzenie par gwarantuje niemal w każdym wypadku interesującą walkę.

Przede wszystkim więc Kraków przystąpi do generalnego szturmu, którego celem będzie nawiązanie kontaktu z czołem. Decydująca rola przypada w danym wypadku grenadierom Wisły. Mają oni oczyścić przedpole, obsadzone przez Legię. Mecz odbędzie się w Warszawie, co jest atutem zespołu wojskowego. Gdy chodzi natomiast o porównanie linii, to...

Jurowiczowi i Skromnemu przyznajemy równą lokatę. Obrona krakowska jest bardziej rutynowana i obyta, to też mamy do niej więcej zaufania. Ocena pomocy zależy od dyspozycji poszczególnych zawodników, w każdym razie pomoc warszawska nie powinna, jako całość, ustępować krakowskiej. Napad Legii nie posiada wprawdzie słynnych asów, niemniej jednak, gdy ma swój dzień może być niebezpieczny, podczas gdy napad krakowski, mimo wysokiego zwycięstwa nad Polonią z Bytomia, nie bardzo zadowolił. W rezultacie? Wynik remisowy nie byłby niespodzianką. Zwycięstwo Legii utwierdzeniem jej poważnej pozycji w Lidze, sukces Wisły — triumfem wypróbowanej w bojach jedenastki.

Cracovia jedzie do Łodzi. Teoretycznie ma wszelkie szanse, by zdobyć dwa punkty w walce z Widzewem, który ostatnio szpetnie się potknął.

Trudno przyznać natomiast szanse Łódzkiemu Klubowi Sportowemu w Krakowie w walce z Garbarnią, pogromcą Warty. Łodzianie grali wprawdzie ostatnio bardzo ambitnie, ale bez... efektu, to też raczej liczymy na zwycięstwo gospodarzy.

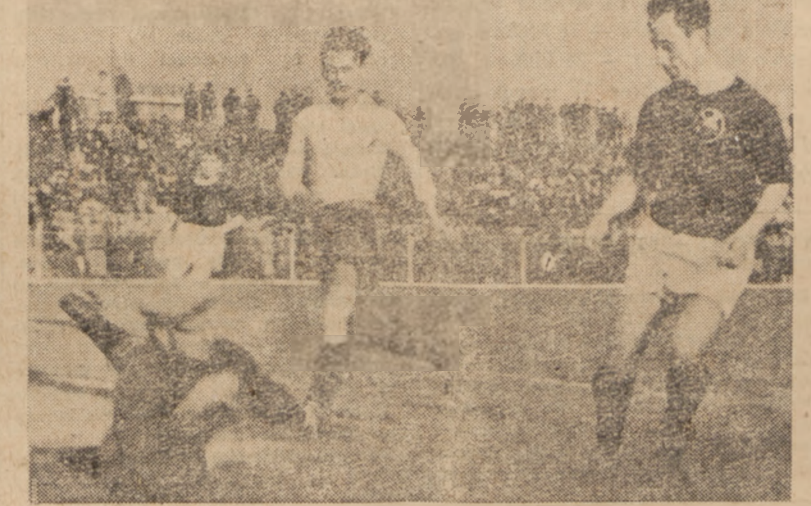
Krakowskim drużynom potrzebne jest wsparcie. Mogą je otrzymać ze strony poznańskiego ZZK, który gości AKS. Zwycięstwo Kolejarzy przy równoczesnych sukcesach własnych ułatwiłoby grupie krakowskiej umocnienie swej pozycji. Czy jednak ZZK da radę AKS-owi? Kolejarze przegrali z Ruchem w Chorzowie 0:2 i to nie bardzo zasłużenie, wynikało by z tego, że Kolejarzy stać na własnym boisku na pokonanie AKS-u i wydatne poprawienie swej pozycji. Zadanie nie będzie łatwe, gdyż AKS posiada wyrównaną drużynę, czego nie można powiedzieć o poznańczykach.

Jedno jest zdaje się pewne. Ruch utrzyma się na czołowej pozycji. Przeciwnikiem jego w Chorzowie będzie Tarnovia. Wprawdzie tarnowianie raz dokonali sztuki i spłatali figla Ruchowi, jednak są to dawne czasy, które zapewne nie powtórzą się.

Warta jedzie do Rymera. Po ostatniej katastrofie warciarskiej bylibyśmy skłonni uznać wszystko za możliwe i nawet to, że mistrz Polski przegra w Rybniku.

W Bytomiu zmierzą się dwie Polonie, które grawitują ku dołowi. Optymiści warszawscy wierzą w zwycięstwo tej „swojej" Polonii, zapewne i fanatycy bytomscy również stawiają na Polonię, tylko na tę drugą. Własne boisko przemawia za miejscową Polonią ewentualny remis byłby sukcesem gości.

*JUŻ BYŁ W OGRÓDKU...*



*Napad Polonii gościł niemal bez przerwy na polu podbramkowym Widzewa w czasie niedzielnego meczu ligowego. Mimo to łupem Polonistów stało się zaledwie 6 bramek. Na zdjęciu Świcarz spóźnia się o ułamek sekundy i bramkarz Widzewa broni nakrywką*

**PRZYGOTOWANIA SZERMIERZY**

KATOWICE 27.4 (Tel. wł.). 4 maja w Warszawie rozpocznie się obóz szermierzy przed igrzyskami bałkańskimi. Na obozie zgrupowanych będzie najlepszych 14 zawodników w tym 4 florecistki.

**CZWÓRMECZ PŁYWACKI**

Czwórmecz pływacki rozegrany między najlepszymi klubami śląskimi przyniósł zwycięstwo Piastowi Gliwice 53 pkt. Drugie miejsce Polonia Bytom 39 pkt., 3) Pogoń Katowice 34 pkt., 4) BBTS 20.

200 m stylem dow.: 1) Protel 2:38,7, 2) Zimny 2:39,3; 100 m st. dow. pań: Liskówna 1:23, 2) Bemówna 1:24,6, 100 m st. grzb. panów: Langer 1:19,2, 200 m st. kl. panów: Krauze 2:57,2.

W pozostałych konkurencjach wyniki były słabsze. Mecz piłki wodnej między Polonią Bytom a Polonią Katowice zakończył się wynikiem 1:1.

# Następca Louisa podrobił metrykę

NEW YORK (Obsł. wł.). Amerykanie widzą już następcę dla Joe Louisa. Jest nim również murzyn, Henry Flake, który liczy sobie zaledwie 20 lat. Flake stoczył tylko kilkanaście lat, ale wszystkie zwycięstwa odniósł przez k. o. Na rozkładzie ma Pat Comiskeya, zaliczanego do czołówki amerykańskiej w ciężkiej, który przegrał dwukrotnie z Flake przez k. o.

Młody murzyn zdobył sobie sławę nie tylko pięściami, lecz również faktem, że w wieku 14 lat podrobił swą metrykę urodzenia i jako 18-letni chłopiec zaciągnął się ochotniczo do marynarki USA.

# Ostatki ligowe w Danii

## Zażarty bój o pierwsze miejsce

W DANII odbywa się obecnie gigantyczny bój końcowy o mistrzostwo. Zainteresowanie piłkarstwem jest olbrzymie. Na stadionie Kopenhagi, gdzie odbywają się każdej niedzieli po dwa spotkania, przez turnikiety przechodzi każdorazowo po 40.000 widzów. Kasjerzy klubowi zacierają ręce licząc mamonę. Niestety nie wiadomo jednak, co z majątkiem począć? Kupić można w Danii niewiele. O budowie boisk i domów klubowych wobec braku materiałów budowlanych nie ma co marzyć. Ostre przepisy amatorskie, stosowane w Danii b. rygorystycznie uniemożliwiają odprowadzenie choćby skromnej części do kieszeni zawodników, to też konta bankowe poszczególnych klubów pęcznieją z każdym tygodniem.

Walka o mistrzostwo toczy się na śmierć i życie pomiędzy Kop. Boldklubben i Fremem. Kop. Boldklubben ochrzczono w Danii zaszczytnym mianem duńskiego Arsenału, gdyż podobnie jak wielki imiennik wygrywa on spotkania skromnymi wynikami 1:0, w najgorszym wypadku remisuje.

Frem nazwano Dynamo z racji wspaniałego impetu, jakim potrafi przejechać się po przeciwnikach, by w następnym tygodniu szpetnie zawieść.

Spadek grozi kopenhaskiej drużynie Fremand, tymbardziej, że wielokrotny mistrz Boldklubben 93 nie wykazuje najmniejszej ochoty zamienienia miejsca. Tak czy inaczej, jedna z drużyn stołecznych znajdzie się w przyszłym roku w niższej klasie, co wyjdzie jedynie na zdrowie piłkarstwu duńskiemu a przede wszystkim stadionowi kopenhaskiemu, który dzięki koniecznościowej gospodarce rabunkowej przypomina już klepisko.

Czoło tabeli przedstawia się następująco: 1) KB 15 gier 27 p., 2) Frem 15 g. 27 p., 3) AB 13 g. 20 p., 4) Aarhus 15 g. 16 p.

# Co będzie z Kulą? A PZN milczy!

W dniu wczorajszym zjawił się w redakcji „Przeglądu Sportowego" Jan Kula. Jeden z czołowych naszych narciarzy doznał w czasie skoków o „Puchar Tatr" złamania ręki, która — jak się okazuje — została źle złożona i w obecnej chwili nie może jej nawet należycie podnieść.

Tragedia polega i na tym, że Polski Związek Narciarski nie uważał za stosowne ubezpieczyć zawodników i Kula kołacze obecnie nadaremnie o środki, które umożliwiły by mu wyleczenie kontuzji.

Jak nam oświadczył, Polski Związek Narciarski podobno zupełnie nie reaguje na listy.

Czekamy z niecierpliwością na wyjaśnienia ze strony PZN, co zamierza zrobić a raczej jak dopomóc Kuli — nie chcielibyśmy bowiem, by wśród sportowców kursowała pewna gadka o murzynie, który zrobił swoje.

## Janusz Kusociński 1)

# Droga mojego życia

*NIEDAWNO został odnaleziony album śp. Janusza Kusocińskiego, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Jednocześnie siostra mistrza olimpijskiego p. Gościcka dostarczyła nam ocalałe kartki z pamiętnika brata. Kartki te były pisane w okresie, gdy choroba nogi zmogła Kusocińskiego. Jaki był stan psychiczny Kusocińskiego w tym czasie? Co sądził o swej chorobie? Czy miał nadzieję jeszcze walczyć na bieżni?*

*Na te wszystkie pytania odpowie sam wielki „Kusy" w swym pamiętniku, który jeszcze nie był publikowany.*

CZYŻBY to był początek końca mojej sportowej kariery?...

Wiedziałem i zawsze sobie zdawałem sprawę, że kiedyś będę musiał zejść z bieżni, ustąpić miejsca młodszym, lecz przypuszczałem, że będzie to rezultatem mojego „zużycia" się.

Tymczasem stało się inaczej. Nieszczęście nigdy nie zapowiada swojego przybycia, i moje nieszczęście przyszło w momencie najmniej przeze mnie oczekiwanym, w chwili gdy byłem pewny, iż jeszcze conajmniej przez 6 lat na wszystkich bieżniach świata będę sławił imię polskiego sportu coraz to nowymi zwycięstwami...

Bóg, którego wyroki są niezbadane, przeznaczył mi inny los. Wzniósł mnie na zaszczyt sportowej sławy, by w jednej chwili strącić w otchłań rozpaczy i bezsilności.

### APEL „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

„Przegląd Sportowy" w październiku 1933 roku, wystąpił do swych czytelników z apelem, by społeczeństwo ułatwiło mi przeprowadzenie kuracji u specjalistów wiedeńskich. Akcja „Przeglądu Sportowego", stała w ścisłym związku z niedawno odbytym konsylium, w którym brali udział: mjr. dr. Levitoux, dr. Przeworski i dr. Szewczykowski, którzy postanowili, iż koniecznie muszę udać się do Wiednia, by tam poddać się badaniu specjalistów wiedeńskich.

Wówczas to „Przegląd Sportowy" pisał: „Kusy musi powrócić na bieżnię".

Opinia publiczna, zaalarmowana początkowo o chorobie mojej, szybko przeszła nad całą sprawą do porządku dziennego. Liczono się z tym ogólnie, że po kilku tygodniach odpoczynku, Kusociński powróci na bieżnię i w reprezentowaniu naszego sportu, znów odegra rolę, której zawsze mieliśmy prawo od niego oczekiwać.

Nadeszły mecze z Czechosłowacją i Węgrami i w obu wypadkach musiano zrezygnować z udziału Kusocińskiego w reprezentacyjnej drużynie. Nie pomogła opieka lekarzy, nie pomógł pobyt w Ciechocinku. Zapalny stan kaletki w kolanie, stał się dla dalszej mojej kariery niezwykle groźny.

*„...Dziś, kiedy lekarze przedwcześnie sygnalizują koniec choroby, alarmował „Przegląd Sportowy" stan nogi Kusocińskiego nie jest ani na jotę lepszy, niż 4 miesiące temu.*

*Obecnie Kusociński znajduje się w stanie całkowitej psychicznej depresji. Nic nie wróży zakończeniu fatalnej bezczynności i powrotu na bieżnię. Sprawa jest jasna. W Polsce, gdzie brak jest dobrych tego rodzaju specjalistów, nikt widocznie choroby Kusocińskiego wyleczyć nie potrafi.*

*Tak jednak dłużej być nie może. Za wiele sport polski pokładał nadziei w talencie naszego mistrza olimpijskiego. Kusociński musi jednak jechać do Wiednia, gdzie dostanie się pod opiekę słynnych w całej Europie specjalistów. I tam go muszą wyleczyć... Potrzeba na to około 2.000 zł. Wierzymy, iż sumę tę dadzą sportowcy polscy, jak najszybciej, gdyż czekać już dłużej nie można.*

*Społeczeństwo włoskie, wdzięczne Beccalemu za jego rekord świata, zorganizowało zbiórkę na prezent, godny znakomitego zawodnika. Zbiórkę po jednym lirze. I z tych pojedyńczych lirów urosła dzisiaj potężna suma.*

*I my musimy zdobyć się na podobny dar dla Kusocińskiego.*

*Nie będzie nim ani dom, ani samochód — lecz dar — zdrowie dla wielkiego biegacza.*

*Zdrowie to jest dlań konieczne, a dla nas wszystkich cenne i potrzebne".*

Oto z jakim apelem wystąpił „Przegląd Sportowy" do ogółu sportowego w Polsce. Na tym miejscu raz jeszcze wypada mi gorąco podziękować za troskę o mnie w tak szlachetny sposób.

### ZMIANA MIESZKANIA

Przed moim wyjazdem do Wiednia, gdzie zamierzałem przeprowadzić staranną i ostateczną kurację, która umożliwiłaby mi starty w przyszłym sezonie bez obawy dalszych kontuzji, jeszcze jedna bardzo ważna zmiana zaszła w trybie mego życia. Zmiana mieszkania!

Moje dotychczasowe mieszkanie, trzeba szczerze przyznać, niezbyt sprzyja mojej usilnej pracy nad sobą (nieograniczałem się przecież tylko do gimnastyki! — pracowałem pod każdym względem nad sobą, bardzo wiele uczyłem się). Co gorsze mieszkanie moje nie odpowiadało pod względem zdrowotnym, gdyż było bardzo wilgotne. Nowe mieszkanie otrzymałem w Łazienkach w Pałacyku Myśliwskim na parterze, gdzie nareszcie nie było wilgoci.

Moje życie zaczyna coraz bardziej stabilizować się. Nawiązuję kontakt z wielu miłymi ludźmi, bywam w kilku domach. W tym czasie wiele bywam w teatrze, entuzjazmuję się kinem. W okresie tym zadzierzgnąłem znajomość z jednym z moich najbliższych późniejszych przyjaciół p. Podgórskim. Podgórski ma własny samochód (Lancia), na którym wspólnie odbywamy samochodowe wycieczki poza miasto. Jest to jedna z moich najprzyjemniejszych rozrywek, — wycieczka samochodowa ma dla mnie wiele prawdziwej rozkoszy. Nie znam nic przyjemniejszego jak możność przebywania na łonie natury, — a już to połączenie z wycieczką i do tego jeszcze przy kierownicy jest rajską przyjemnością!

### WYJAZD DO WIEDNIA

Mniej więcej w tym czasie przestałem być właścicielem pięknego wozu Bugatti, który posiadałem, zresztą do spółki, z pewnym kolegą. Jednakże nie wyszedłem dobrze na tej spółce — poprostu nigdy nie mogliśmy się z kolegą pogodzić. Albo obu nam jednocześnie maszyna była niepotrzebna, albo też obaj, koniecznie o tej samej godzinie i minucie, musieliśmy na dwu innych krańcach miasta mieć naszą Bugatti. Wreszcie wyjechałem do Wiednia.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że byłem prawdziwie wzruszony oznakami życzliwości i sympatii okazanymi mi przez kolegów klubowych, którzy gremialnie zjawili się na dworcu przed moim wyjazdem do Wiednia.

Po powrocie z Wiednia lekarze po wielu konsyliach i naradach zdecydowali zmianę kuracji. Wtedy pod wpływem lekarskich zapewnień i zabiegów wstąpiła we mnie nowa wiara, począłem ufać stosowanym lekom, uwierzyłem w możliwość ponownego odzyskania zdrowia i kondycji fizycznej. Zdawało mi się że teraz dopiero moja chora noga zostanie ostatecznie wyleczona. Uwierzyłem! A wiadomo, że wiara czyni cuda...

Stosowane smarowania różnego rodzaju maściami sprawiały coraz lepszy skutek i muszę przyznać, że czułem się coraz lepiej. (d. c. n.)

*Stanisław Sośnicki*

# Sport na Bliskim Wschodzie

## W Turcji dominują: piłka nożna i zapaśnictwo

SPORT turecki, który przez wiele lat pozostawał w powijakach, od czasu ogłoszenia ustawy o wychowaniu fizycznym w 1938 r., począł się szybko rozwijać, osiągając wcale dobre wyniki w kraju i zagranicą. Zaczęły przybywać do Turcji pierwszorzędne zagraniczne drużyny piłki nożnej, lekko-atleci i teniściści, drużyny tureckie natomiast uzyskały w tym samym czasie możność wyjazdów za granicę. Powstała też szybko propaganda sportowa, a dzienniki tureckie zaczęły szeroko rozpisywać się o wynikach wszystkich zawodów sportowych.

Jasnym jest, że w rozwoju tureckiego ruchu sportowego, najgłówniejszą rolę odgrywa Stambuł, mający, jako milionowe miasto, największe możliwości ze względu na liczny materiał ludzki oraz liczebność boisk i urządzeń sportowych.

### PIŁKA NOŻNA

Na czele wszystkich rodzajów sportu, kroczy piłka nożna, która może poszczycić się ładnymi sukcesami w spotkaniach z drużynami zagranicznymi. Piłka nożna turecka w dobie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim była częstym gościem Moskwy, Charkowa i innych miast radzieckich, piłkarze tureccy byli przed wojną w Polsce, a nasi w Turcji, z państwami bałkańskimi utrzymywano również bardzo ożywione stosunki. Obecnie na przestrzeni trzech lat powojennych tureccy piłkarze odnieśli szereg sukcesów w spotkaniach z zagranicą.

Do Stambułu i Ankary przyjeżdżały drużyny węgierskie, czechosłowackie, szwedzkie, greckie i irańskie. Zyski z meczów w Turcji są podstawą finansową klubów, przynoszą bowiem, ze względu na olbrzymie zainteresowanie się nimi publiczności, duże wpływy. Jak mi opowiadano, jeden z meczów ze Szwedami, rozegrany w Stambule w 1947 r. miał przynieść 30 tys. dolarów czystego zysku. Publiczność, nie mogąc zdobyć biletów z powodu całkowitej ich wyprzedaży, wdarła się na przepiękny stadion Stambułu i zajęła nawet bieżnię.

Publiczność turecka bardzo żywo reaguje na grę. Zwolennicy walczących drużyn sadowią się grupami na trybunach z przeróżnymi transparentami, pełnymi różnych napisów, i pod czas gry skandując, zachęcają swoich pupilów do wytężonej walki. Loże honorowe są zawsze licznie obsadzone, a były minister spraw zagranicznych Saraçoglu jest stałym gościem na wszystkich ciekawszych meczach, rozgrywanych w Ankarze.

W monotonnym życiu Ankary zawody sportowe są dużą atrakcją. Osobiście lubiłem jeździć na mecze piłki nożnej i przebywać na stadionie często na dwóch meczach, rozgrywanych jeden po drugim. Myślą byłem wtedy na stadionie w Warszawie. Taka to już jest nasza żyłka sportowa i tęsknota za krajem.

### LEKKOATLETYKA

Lekkoatleci tureccy poczynili ostatnio duże postępy, co dość wyraźnie wystąpiło na ostatnich zawodach w Stambule z udziałem lekkoatletów amerykańskich, którzy odwiedzali poszczególne kraje europejskie.

W ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych zawodnik turecki zdobył w 51-ym biegu maratońskim siódme miejsce, na ogólną liczbę 186 zawodników. Kalendarz zawodów lekkoatletycznych obejmował w ub. roku między innymi: mistrzostwo Turcji w biegu na przełaj z udziałem lekkoatletów greckich, egipskich i libańskich (Ankara), turecki bieg maratoński w Stambule, zawody rewanżowe Turcia — Egipt, zawody Turcja — Grecja w Atenach, międzynarodowe zawody w Stambule, międzynarodowe zawody o mistrzostwo Ankary w Ankarze, międzynarodowe zawody o mistrzostwo Izmiru (Smyrna) w Izmirze i takież zawody o mistrzostwo Cukurova w Adanie. Pragnę dodać, że biegacz Sevki Koru, który w biegu maratońskim w Bostonie zajął siódme miejsce, w ciągu 10 lat wygrał siedem razy mistrzostwo Turcji w tym biegu.

### KOSZYKÓWKA

Wobec wielkiej ilości zawodników, koszykówka turecka, której główny ośrodek stanowi Stambuł, mogła pozwolić sobie na dużą selekcję i drużyny jej osiągnęły taki poziom, że będą mogły z powodzeniem walczyć z najlepszymi drużynami Europy. Z 20 graczy stambulskich, z 20 do 30 graczy z Ankary oraz 3 graczy z Izmiru ma być wybrana drużyna reprezentacyjna Turcji, która weźmie udział w tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Londynie. W ub. roku koszykówka turecka rozegrała spotkania z Grecją w Stambule oraz w tymże Stambule odbyło się spotkanie drużyn Stambułu i Ankary z Atenami i Pireusem. Koszykarze tureccy wzięli udział w mistrzostwach Europy i zorganizowali tournée na Bliski Wschód, gdzie rozegrali spotkania z drużynami Syrii i Egiptu.

### ZAPAŚNICTWO I BOKS

Zapaśnictwo przysporzyło najwięcej sławy tureckiemu sportowi zagranicą. Zdobycie pierwszego miejsca w Stockholmie, a następnie trzeciego w mistrzostwach Europy, rozegranych w ub. r. w Pradze, było wielkim sukcesem.

Boks turecki poczynił ostatnio olbrzymie postępy, a najlepszym tego dowodem są wyjątkowo dobre rezultaty podczas ostatnich mistrzostw Europy. W zawodach w Dublinie polski zawodnik musiał uledz bokserowi tureckiemu, który następnie reprezentował barwy swej ojczyzny na zawodach w Stanach Zjednoczonych.

Mówiono mi, że po zawodach w Dublinie miało dojść do spotkania Polska — Turcja w boksie. Polscy bokserzy mieli przyjechać w styczniu 1947 do Ankary, a tureccy w kwietniu do Warszawy. Niestety nic z tego nie wyszło, nie znam też przyczyny niedojścia do skutku meczu.

Turcy czynią dużo wysiłków, aby należycie przygotować swą reprezentację bokserską do igrzysk olimpijskich.

### TENIS

Na turnieje do Turcji przyjeżdżają często zagraniczni goście: Francuzi, Grecy, Włosi, Egipcjanie, Czesi itd. Na ostatnim turnieju o mistrzostwo międzynarodowe Ankary, widziałem grę finałową Czecha Vodicki z mistrzem Turcji. Vodicka wygrał z trudem to spotkanie. Obecnie Vodicka jest trenerem tureckich tenisistów. Turcy byli zaproszeni w ub. r. do Wimbledonu. Ankara, Stambuł i Izmir posiadają ładne i dobre korty tenisowe, sprzęt tenisowy, jak rakiety i piłki najlepszych marek angielskich, włoskich i amerykańskich wszędzie są do nabycia.

### SPORTY WODNE

Pomimo, że Turcja jest państwem morskim, sporty wodne stoją u niej daleko w tyle za takimi państwami, jak Grecja i Egipt, nie mówiąc już o innych krajach europejskich. Pływanie, piłka wodna, żeglarstwo nie wytrzymuje konkurencji zagranicznej. Turcja przez organizowanie spotkań pływackich i w piłkę wodną z Egiptem i Grecją pragnie podciągnąć swych zawodników chociażby do poziomu tych dwóch państw, zwłaszcza, że Egipt posiada bardzo dobrych pływaków. Turcja nie posiada basenów pływackich i to jest wielką przeszkodą w rozwoju pływania i piłki wodnej.

### JAZDA KONNA

Hippika jest uprawiana głównie przez oficerów kawalerii i artylerii. Konkursy hippiczne, na których prawie zawsze bywa Prezydent Republiki, a które niejednokrotnie oglądałem w Ankarze, stoją na grubo niższym poziomie, aniżeli nasze, rozgrywane przed wojną w Łazienkach. Materiał koński jest jednak dobry, tylko szkoła jazdy pozostawia wiele do życzenia.

### NARCIARSTWO

Zostało zapoczątkowane przez wojskowe jednostki narciarskie, wysłane do wschodnich okręgów. Oficerowie i żołnierze, którzy w tych okolicach opanowali jazdę na nartach, po zakończeniu wojny zaniechali niestety tego sportu. Sportowi temu nie nadano żadnego pozytywnego kierunku.

Dopiero w 1932 r. profesor języka francuskiego w Liceum Galata Saray w Stambule wraz z profesorem języka niemieckiego szkoły niemieckiej udali się do Brusy, położonej u stóp góry Kesis (dzisiaj Uludag). Weszli na nartach do Kirazli i skonstatowali, że znajdowały się tam doskonałe tereny narciarskie. Obaj profesorowie dziwili się, że młodzież turecka wykazywała tak mało zainteresowania nartami. W jakiś czas później grono osób, złożone z 27 kobiet i mężczyzn utworzyło „Stambulski Klub Górski", który otrzymał duże poparcie ze strony ówczesnego gubernatora Stambułu Muhittin Üstindag'a. Narciarstwo zaczęło się jednak rozwijać wówczas, kiedy nadzór nad nim objęła Generalna Dyrekcja Wychowania Fizycznego.

Dzisiaj są dwie grupy w narciarstwie tureckim „Grupa Zachodnia" i „Grupa Wschodnia". Do zachodniego należy Stambuł ze swoimi terenami, do grupy wschodniej Erzerum i inne wschodnie okolice o wielkich opadach śnieżnych.

### KLUBY SPORTOWE

Liczba klubów sportowych w Turcji jest najlepszym miernikiem rozwoju ruchu sportowego. Instytucja klubów sportowych przyjęła się nie tylko w wielkich ośrodkach, jak Stambuł, Ankara lub Izmir (Smyrna), lecz również w najbardziej odległych zakątkach kraju.

Z ogólnej liczby 426 klubów większość 252 stanowią kluby cywilne, 57 wojskowe, 80 przy różnych instytucjach, 24 dla specjalizacji, a pozostałe 13 szkolne. Rozmieszczenie klubów sportowych w Turcji przedstawia się następująco: na czele kroczy Stambuł — 52 kluby, na drugim miejscu znajduje się Ankara — 36 klubów, następnie idzie Izmir — 26 klubów, Balikesir — 24 klubów. W innych miejscowościach liczba klubów waha się od 1 do 18. Najstarszym klubem jest Galata Saray w Stambule.

### STADIONY

W Turcji spotykamy nowoczesne, piękne stadiony i urządzenia sportowe, jest ich wprawdzie niewiele, ale te, które zostały zbudowane w Stambule, Ankarze, Izmirze i Adanie, są naprawdę pierwszorzędne i doskonale utrzymane. Zgodnie z ustawą o wychowaniu fizycznym, nałożono na zarządy gminne i rady miejskie podatek na cele wychowania fizycznego w wysokości 2 do 4 proc. od ich rocznych dochodów. Sumy z tego źródła umożliwiają rozbudowę boisk i urządzeń sportowych w Turcji. W ten sposób udało się zbudować na wstępie wymienione stadiony. Miasta powiatowe, a nawet niektóre małe miasteczka posiadają obecnie boiska sportowe, które zaspokajają ich narazie skromne potrzeby.

★

Ten krótki zarys rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Turcji wskazuje, że w ostatnich latach uczyniono w tym kraju wiele, aby odrobić zaniedbanie przeszłości. Pewna wrodzona powolność turecka i specyficzne warunki kraju, wyrażające się przede wszystkim w istnieniu około 80 proc. ludności wiejskiej jeszcze zacofanej, a za tym trudnej do zorganizowania, oraz w braku należytych komunikacyj drogowych i kolejowych, stoją jednak na przeszkodzie skutecznemu i szybkiemu promieniowaniu sportu na całą Turcję.

---

**BOKS NA ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW**

LUBLIN 27.4 (Tel. wł.). Lubelski Związek b. więźniów politycznych ma zamiar zorganizować w połowie maja propagandowe zawody pięściarskie z udziałem czołowych zawodników lubelskich oraz najlepszych pięściarzy Polski. Prowadzi się pertraktacje w sprawie przyjazdu do Lublina Przybytniewskiego, Sieradzana, Czortka, Wasiaka, Gorzkowskiego z Radomia oraz Grzywocza, Bazarnika, Matlocha, Rademachera i Nowary ze Śląska.

**NA BIEŻNI WARTA — AZS 53:51**

Mecz lekkoatletyczny Warta — AZS zakończył się zwycięstwem Warty 53:51. O zwycięstwie zadecydowała sztafeta olimpijska, w której Warciarze na dwóch pierwszych zmianach zdołali uzyskać taką przewagę, że sprinterzy AZS: Stawczyk i Rutkowski — nie mogli już nadrobić.

Na skutek silnego wiatru i złej bieżni, skoczni i rzutni, wyniki na ogół przeciętne. Rutkowski miał na 100 m 11 sek., Hoffman w kuli — 13.36, a sztafeta olimpijska Warty wyrównała rekord okręgowy czasem 3:40,8 m.

---

**KS „ZIELONI" — KS „PRZYSZŁOŚĆ" (WŁOCHY) 8:0 (3:0)**

Rozegrane w dniu 25.4 zawody o mistrzostwo kl. C WOZPN na boisku w Jelonkach pomiędzy drużynami „Przyszłość" (Włochy) i „Zieloni" (Zielonka), zakończyły się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 8:0 (3:0). Bramki dla „Zielonych" zdobyli: Oskólski I — 1, Oskólski II — 3, Kompanowski — 1, Firek — 1, Łopuszański — 2. Sędziował dobrze ob. Kolman.

---

# Książka dobra - złe tłumaczenie

*NIEDAWNO ukazała się na półkach księgarskich w polskim przekładzie książka pt. „Piłka nożna" Palfai'a, znanego piłkarza węgierskiego. Miesięcznik węgierskiego Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, zamieszcza między innymi następującą recenzję o tej książce: „Książka Palfaia stała się fundamentem naszej literatury sportowej..."*

*Niestety tłumaczenie polskie tej bezwątpienia dobrej książki węgierskiej wypadło fatalnie. Książka roi się od całego szeregu błędów tak stylistycznych, jak i językowych, lecz co gorsza, tłumacz najprawdopodobniej zbyt słabo jest obeznany z fachową terminologią polską i z tego powodu czasami całe zdania są stekiem nonsensów. Jeśli do tego dodamy fatalną korektę, pomylenie wielu rysunków, co u mało krytycznego czytelnika może spowodować mylne zrozumienie tekstu, to z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że książka ta niestety w żadnym razie nie może stać się „fundamentem naszej (polskiej) literatury sportowej" — a szkoda!*

*Ażeby nie być gołosłownym przytoczę najbardziej jaskrawe przykłady. — Spotykamy więc takie wyrażenia, jak: „kopnięcie jest wykonane częścią podbicia między naroślą a kostką" (35 str.) — termin nieznany nawet lekarzom. Dalej „piłka w stanie spoczynku", kopnięcie „czystym podbiciem", wykop szpicem tj. „nosem buta" (36 str.), „ruch odśrodkowy tzn. w stronę nogi wolnej" (38 str.).*

*„Nawet silna główka nie spowoduje żadnego bólu na zdrowym, silnym sklepieniu czoła (najwyżej naskórek czoła jest na początku nauki nieco wrażliwy)" (str. 72) — otóż naskórek zupełnie nie jest wrażliwy, ponieważ jest zrogowaciałą częścią skóry.*

*Są też i miejsca humorystyczne, jak: „lecz posiadamy na sali gimnastycznej dwa klęczniki lub stołki, możemy je przewrócić do góry nogami" — nie widziałem jeszcze klęczników na sali gimnastycznej.*

*Lecz wszystkie te błędy bledną wobec tych, jakie znajdują się w rozdziale pt. Utrzymanie dobrej kondycji i ochrona zdrowia (244 str.). Tutaj znajdujemy takie rewelacyjne kwiatki, które przechodzą najśmielszą wyobraźnię medyczną. Dowiadujemy się więc, że „Sprawą dość częstych zachorowań na żylaki, na anginę, a głównie choroby krwi, jest nadmierne palenie" (249 str.) — rewelacyjny wynalazek nieznany dotąd w medycynie — biada wam palacze! Następnie dowiadujemy się, że tężec leczy się szczepionką. Nie znając oryginału trudno stwierdzić, czy jest to wynik złego tłumaczenia, czy też złej treści, należy przypuszczać, że raczej to pierwsze. W rozdziale o masażu znajdujemy „spulchnianie mięśni", a nawet „szczypanie", co jest właśnie zasadniczym błędem każdego masażu. Dalej masuje się „mięśnie po przeciwnej stronie uda" — dobrze, że nie po przeciwnej stronie ulicy. Pod wpływem ciepła „żyły rozciągają się", natomiast powszechnie wiadomo, że rozszerzają się.*

*Szczytem wszystkiego jest rozdział pt. Skaleczenia i pierwsza pomoc (264 str.). Już sam tytuł „Skaleczenia" nie jest u nas używany dla określenia urazów sportowych. Czytając ten rozdział można byłoby sądzić, że piłka nożna to jatki — wieleż tam jest zmiażdżeń stawów, kości, mięśni, krwotoków i ran. „Nigdy nie ruszamy kości (złamanej), lecz staramy się ją złożyć na właściwe miejsce" (256 str.) — jak dokonać tej sztuki bez dotykania autor przezornie nie podaje. „Zmiażdżenie powstaje przeważnie przy zderzeniu kolan itd.". Przy powierzchownym okaleczeniu naskórka nie ma krwawienia, tylko wycieka serum" — tajemniczy jakiś płyn dotychczas nie wynaleziony. „Jeśli została uszkodzona aorta krwawienie jest silniejsze" (268 str.) — i jest z reguły śmiertelne, lecz na szczęście nikt jeszcze nie zranił aorty przy piłce nożnej.*

*Tak liczne i zasadnicze błędy obniżają wartość książki do minimum i całkowicie dyskwalifikują tłumacza. Należy tylko wyrazić zdziwienie, że tak poważne wydawnictwo, jak Główna Księgarnia Wojskowa, mogła wydrukować książkę z takimi błędami bez przeprowadzenia należytej korekty. Jest to może prawo serji, ponieważ i poprzednia książka o piłce nożnej, tegoż wydawnictwa, również pozostawiała wiele do życzenia.*

*Dr Wacław Sidorowicz*

---

# Na boiskach Warszawy

**KLASA A**

**Polonia Ib — Syrena 1:1 (0:0).** Bramki zdobyli: Szularz dla Polonii oraz Hauton (karny) dla Syreny. Sędziował Marciniak.

**SKS — Legia Ib 3:3 (2:1).** Bramki: Ziemski, Kowalski i Szafiarski dla Legii oraz Prosator (1) i Wierzchucki (2) dla gospodarzy. Sędziował Majorek.

**Znicz — Grochów 3:2 (1:2).** Bramki: Zawiślak (2), Dutkiewicz (1) dla Znicza i Maruszkiewicz oraz Kuc dla pokonanych. Zawody prowadził Fidler.

**Polonia I b— Pogoń (Grodzisk) 5:3 (1:2)** Bramki: Brzozowski II (2), Wilczyński, Szularz I, Grzejszczyk dla Polonii oraz Kozłowski (2) i Sławicki dla gości. Sędziował Szczepaniak.

**KLASA B**

**Drukarz — Elektryczność 8:6 (0:5).** Bramki strzelili: Misiak (4), Kluża (1), Grodecki (1). Sędziował Porczek. W przedmeczu 3:1 (0:0).

**Dąb (Jelonki) — Rywal 2:1 (1:0).** Sędziował Matecki.

**Sarmata — Wilga (Garwolin) 10:1 (3:1).**

**Wicher (Grójec) — OKS 4:4 (3:1).** Bramki zdobyli: Brzeziński, Kociszewski (2) oraz Galas dla gości i Wałachowski, Chmurzewski oraz Czempiński (2) dla gospodarzy. Zawody prowadził Kopka.

**Świt (Nowy Dwór) — Żyrardowianka 6:1 (0:1).** Bramkę strzelił Bakalarski. Sędziował Chełmiński. W przedmeczu wygrała Żyrardowianka 3:1 (1:0).

**Piast — Sparta 1:4 (0:2).** W przedmeczu rezerw wygrali goście w stosunku 2:1 (1:0). Honorowy punkt dla Piasta uzyskał Wodzyński (karny).

**Huragan (Wołomin) — Błonie 3:0 v. o.** Goście nie stawili się.

**KLASA C**

Pierwszy dzień rozgrywek mistrzowskich (runda wiosenna).

**AZS — Targowianka 0:1 (0:1).**

**Przyszłość (Włochy) — Zieloni 0:8 (0:3).**

**Mewa — Lotowiec 3:0 v. o.**

**Wawer — SKP 3:1 (2:1).**

**Ordon — Start (W-wa) 2:4 (0:3).**

**Jedwabnik (Milanówek) — Wicher (Rombortów) 4:1 (0:0).** Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bębeniec (2), Ochman i Mięsowski. Sędziował Antolak.

**Ząbcovia — Start (Ożarów) 3:3 (2:1).** Drużyny: TUR Koło, TUR Tęcza i TUR Błękitni wycofały się z rozgrywek.

**JUNIORZY**

W ub. sobotę rozpoczęły się mistrzowskie rozgrywki juniorów, które dały następujące wyniki:

Legia I — Mirków 2:0, Sparta — Bzura 0:0, Polonia II — Pogoń 2:3, Zryw (W-wa) Polonia I 0:3, Legia II — Syrena 1:3, Okęcie — Skra 6:0, Jedność — SKS 1:9, Ruch — Drukarz 3:1, Znicz — Żyrardowianka 3:1, Lech — Grochów 0:2, Sarmata — Ulrychowianka 2:2, Marymont — Świt (N. D.) 0:3 v. o. (C.).

---

# AKS remisuje ze Skrą 1:1

## Piękny sukces piłkarzy Częstochowy

W drodze powrotnej z Łodzi zawitał do Częstochowy w poniedziałek chorzowski AKS. Występ wiceleadera ligi państwowej oczekiwany był z olbrzymim zainteresowaniem, miarą którego było zjawienie się pomimo dnia powszedniego ponad 5.000 widzów. Doznali oni rozczarowania. AKS jedynie w ciągu początkowego kwadransa demonstrował grę na wysokim poziomie, lecz później stracił animusz, a w drugiej połowie dał się nawet zepchnąć do defenzywy.

Drużyny wystąpiły w składach:

*AKS:* Mrugała, Karmański, Durniok, Gajdzik, Janduda, Wieczorek, Barański, Pytel, Spodzieja (Cholewa), Muskała, Kulik.

*Skra:* Borowiecki, Grolik, Bubel, Serdak, Orłowski, Łyscarz, Bulski, Ślęzak, Kadzidło, Seifried, Purgal.

Nowością składu AKS-u był Janduda na środku pomocy; trzeba przyznać, że reprezentacyjny obrońca zagrywał dodoskonale na nowej pozycji.

Gra rozpoczęła się od szybkich ataków AKS-u, które zagrażają raz po raz bramce Skry. Borowiecki interweniuje często, wyłapując szereg groźnych strzałów, jednakże musi skapitulować przed Spodzieją, który po przeboju w 18 m. ładuje piłkę do siatki Skry. Skra, dzięki ambitnej grze, wyzwala się stopniowo z przewagi chorzowian, a w drugiej połowie zdobywa nawet lekką przewagę. Skolei jej atak zagraża teraz często bramce AKS-u, i w 32 min. Bulski z wypracowania Ślęzaka uzyskuje wyrównanie przyjęte entuzjastycznie przez widownię.

Na wyróżnienie zasłużyli u miejscowych bramkarz Borowiecki, Grolik na obronie i śr. pomocnik Orłowski. W AKS-ie wybijali się Mrugała, Gajdzik i Janduda. Spodzieja zawiódł naogół, natomiast w ataku pierwsze skrzypce grali Barański do przerwy i Muskała. Sędziował bez zarzutu p. Wideryński. (G)

**PRZEMYŚL — JAROSŁAW 3:1**

Reprezentacje Jarosławia i Przemyśla rozegrały w niedzielę 25 bm. zawody piłkarskie o puchar śp. dr H. Świątnickiego, którego pamięć zawodnicy obu miast i zebrana publiczność uczciła 2 minutowym milczeniem. Zasłużone zwycięstwo 3:1 odniosła reprezentacja Przemyśla, która w ubiegłym roku uległa drużynie Jarosławia 1:4. Do przerwy gra żywa, w drugiej połowie chaotyczna.

---

# Nowiny z Poznania

Niespodziewanie licznie zostały obsadzone międzyszkolne zawody pływackie. Na starcie 210 zawodników. W biegu 50 metrów st. dow. zwyciężył Zalisz (Liceum Mech.) 31,7, na 50 m st. klas. Durski 37,4 sekundy, na 50 m st. grzb. Fijak 38,4 s. Sztafeta 3x50 m st. zm. Gimn. im. Marii Magdaleny 1:58,4 min., 4×50 st. klas. i 5×25 m st. dow. Liceum Mechaniczne w 2:50 min. i 1:18,8 min. W punktacji ogólnej 1) Liceum Mechaniczne 39 pkt., przed Gimn. Marii Magdaleny 27 pkt.

★ Spotkanie finałowe o wejście do klasy A pomiędzy Zrywem z Leszna i Zrywem z Poznania zakończyło się wynikiem 11:5, przy czym nokauty sypały się jak z rogu obfitości. Ani jedna walka nie trwała pełnych trzech rund. W muszej Kargiel (Poznań) wygrał w 3 r. przez t. k. o. z Białym. W koguciej Wróblewski zwyciężył przez k. o. w 1 r. Woźniaka. W piórkowej Matuszak (Leszno) wygrał przez dyskwalifikację Stawskiego, w lekkiej Adamski II (Poznań) wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Pawlakiem, w półśredniej Jankowski (Leszno) znokautował w pierwszym starciu Dudziaka, w średniej walka między Smoczyńskim (Leszno) i Piechowiakiem została w 1 r. przerwana na skutek kontuzji Piechowiaka. Ogłoszono wynik remisowy, w półciężkiej Dominiak (Leszno) zwyciężył przez k. o. Grajkowskiego w 2 r., w ciężkiej Zietara (Leszno) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

★ Raid motocyklowy KSO Lechia na trasie 145 km zgromadził 39 zawodników z których tylko jeden biegu nie ukończył. W kategorii do 130 ccm zwyciężył Bielejewski (Lechia) 11 pkt. karnych. Do 250 ccm Trepka (Lechia) 1 pkt. karny. Do 350 ccm Przybylski (Lechia) 0 pkt. karnych. Powyżej 350 ccm. Marciniak (Moto-Klub — Rawicz) 11 pkt. karnych. W kategorii maszyn z przyczepkami Tomowiak (Leszczyński KM) 2 pkt. karne.

★ W poznańskiej A kl. osiągnięto w ub. niedzielę następujące wyniki: HCP — Zjednoczeni (Poznań) 2:2 (2:1). Warta Ib Szamotulski KS 0:3 (0:2). TUR (Kalisz) — Polonia (Jarocin) 2:0 (1:0). Ostrovia — Prosna (Wieruszów) 7:1 (4:0). Zjednoczeni (Kępno) — Unia (Swarzędz) 6:2 (4:0). Polonia (Poznań) — ZZK Ib 1:3 (0:1). ZZK (Rawicz) — Prosna (Kalisz) 4:1 (3:0). Stella (Żabikowo) — Dąb 1:4 (1:0). San — Admira 2:1 (1:0). ZZK Polonia (Leszno)— Luboński KS 2:2.

★ W zjeździe plakietowym zorganizowanym przez Oddział Wielkopolski Automobil-Klubu Polskiego do Poznania z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich zwyciężył Łączkowski (Poznań) 750 km przed Postawką (Kraków) 678 km.

---

# Wiadomości z Częstochowy

★ Otwarciem sezonu sportowego CTC i M będzie klubowy raid motocyklowy na dystansie 312 km; trasa poprowadzi z Częstochowy na Kielce, Przedbórz, Radomsko z powrotem do Częstochowy.

★ Pierwsze nagrody dla uczestników Tour de Pologne ofiarowane zostały w Częstochowie przez Redakcję „Życia Częstochowy", zarządy CTC i M, Automobilklubu Częstochowskiego, Victorii oraz znanego miłośnika kolarstwa p. Cyganowskiego.

★ 9 maja, gdy pierwsza reprezentacja Częstochowy walczyć będzie w Zagłębiu w Sosnowcu, druga spotka się w Częstochowie z teamem miast Wieluń i Radomsko.

★ Pięściarze Harcerskiego KS Żubr zadebiutowali pomyślnie, wygrywając z Rzemieślnikiem 13:7, przy czym dwie wagi były dublowane, trenerem harcerzy jest Strychalski.

★ Antoni Kucharski został zwycięzcą Wiosennego raidu Automobilklubu na dystansie 100 km; śród pań najlepszą była Ciurzyńska.

★ Zarząd Victorii przy wydatnej pomocy dyrekcji fabryki Union Textile wybudował przystań wioślarską nad rzeką Stradomka z pomostem o wymiarach 10x5 m, wkrótce Victoria przystąpi do budowy domku pod magazyn wioślarski i szatnię.

★ Częstochowski Klub Sportowy buduje dwa własne korty tenisowe w ogrodach przy II Alei; otwarcie ich nastąpić ma w pierwszej połowie maja.

★ W Zielone Świątki odwiedzi Częstochowę Pogoń katowicka z Janikiem w bramce; przeciwnikiem katowiczan będzie Skra.

---

# Narodowe Biegi na przełaj - to droga do usprawnienia wsi

# Tczew pokazuje pięści

Mecz pięściarski, rozegrany w Tczewie pomiędzy miejscową Obuwianką a Zjednoczonymi (Bydgoszcz) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:5. Mimo występu mistrza Pomorza z kilkoma rezerwowymi, nie umniejsza to niespodziewanego zwycięstwa młodej drużyny tczewskiej.

Sensacją spotkania była przegrana Jabłońskiego w półciężkiej z Grzywaczem. Po tym spotkaniu rozwiany został mit o wielkim talencie Pomorzanina. Również Kruża, mimo zwycięstwa, znalazł się w pierwszym starciu dwukrotnie na deskach po ciosach utalentowanego Gelhara.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Zjednoczenia): Bagniewski uległ Justce, Wesołowski przegrał w trzecim starciu przez k. o. z Brudzkim, Kruża wygrał z Gelharem. W drugiej walce w kategorii piórkowej — Kowalski zremisował z Tukalskim. Bosnowski uległ Rynesowi w II starciu przez k. o. Kołodziński przegrał z Landowskim. Rychlerowi niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Rogalskim, wynik remisowy byłby tu słuszniejszy. A wreszcie w półciężkiej przereklamowany Jabłoński uległ w III starciu przez t. k. o. Grzywaczowi.

# Kl. B na ringach GOZB

W meczach GOZB o mistrzostwo kl. B osiągnięto wyniki:

Wisła (Tczew) — Gryf (Wejherowo) 10:6. Nowakiewicz (W) zdobywa punkty w. o. spowodu nadwagi Mullera (G). W spotkaniu towarzyskim wygrywa Muller. Karczewski (W) ulega w I r. przez k. o. Bryłce (G). Serafin (W) przegrał z Dampsem (G). Wróblewski (W) pokonał Kowalskiego. Wybijający się Borkowski (W) pokonał już w I r. przez k. o. Blaszkę (G). Kikut (W) zwyciężył również w pierwszym starciu przez k. o. Sikorę (G). Stępniakowski (W) przegrał z Borkiem (G). Flisikowski zdobywa punkty dla Wisły wobec niedowagi przeciwnika.

W spotkaniu towarzyskim rozegranym w Elblągu miejscowy Turmas pokonał zespół Stelli (Pelplin) 8:6.

Kubirski (T) uległ Gablerowi (S). Dąbrowski (T) wygrał przez k. o. z Szwagerem (S). Kowalski (T) uległ Skiercе (S). Kania przegrał z Plutowskim I. Kopysiewicz (T) pokonał Plutowskiego II (S) Sokołowski (T) wygrał z Plutowskim III (S), a wreszcie Wnęk pokonał w II r. przez k. o. Pawella.

SĘDZIOWIE NA MECZ MKS — WARTA

Na mecz o drużynowe mistrzostwo Polski, który w niedzielę odbędzie się w Gdańsku pomiędzy MKS-em a Wartą, zostali wyznaczeni następujący sędziowie: [illegible] (Ł), [illegible] (W-wa), Łaukadrey (Szcz.) i Łukaszewski (Śl.).

# Budapeszt a nie Bratisława

W poniedziałkowym numerze donosiliśmy, że tegoroczny turniej o „Błękitną Wstęgę Bałtyku" zostanie rozegrany pomiędzy drużynami Warszawy, Gdańska, Bratisławy i Pragi. Informacja nie była dokładna, okazuje się, że na Wybrzeżu nie wystąpi zespół Bratisławy lecz Budapesztu.

# Najlepsze pięści Wrocławia

Kapitan sportowy wrocławskiego OZB p. Miedzianowski ułożył nową listę najlepszych pięściarzy okręgu:

musza: Faska (PFW), Sroczyński (Burza), Kurowski I (IKS),

kogucia: Symonowicz, Kaflowski (IKS), Goldman (Gwiazda),

piórkowa: Szczepan (PFW), Miszczuk, Włodek (IKS),

lekka: Waluga (IKS), Dominiak (Górnik Wałbrz.), Baran (Garbarnia—Brzeg),

półśrednia: Sztolc (PFW), Michalak (Górn.), Gogucki (IKS),

średnia: Kwiatkowski (Górn.), Fiszer (Zapłon J. Góra), Krupiński (PFW),

półciężka: Branecki (Górn.), Cieślewski (Zapłon), Lepczyński (Odra),

ciężka: Ciećwierz (IKS), Kosturkiewicz (PKS), Mazur (PFW).

# Boks węgierski w przededniu Olimpiady

## Mistrz Bogacs na czarnej liście AIBA

*(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")*

Budapeszt, w końcu kwietnia

PRZED paru dniami oglądałem eliminacje węgierskich olimpijczyków oraz rewanżowy mecz pięściarski dwóch najlepszych klubów węgierskich BTK — Csepel. Eliminacje stanowczo nie wypadły imponująco i poza zaciętą walką kogutów Horvatha i Csika, zakończonej zwycięstwem tego ostatniego, nic godnogo podkreślenia nie wykazały.

Csik, zwany „czarnym bombardierem" łudząco przypomina Antkiewicza; atak przez pełne trzy rundy, mocne ciosy i brak tego, co cechuje prawdziwego boksera — taktyki i myśli w walce. W każdym razie z przewijających się przez ring „Sport csarnoku" olimpijczyków ten bokser wzbudził najwięcej szacunku. Możecie więc sobie za tem państwo wyobrazić ogólny poziom. Przeciwnik Csika, znany z występów w Polsce Horvath, nie mogąc dać rady z upartymi atakami przeciwnika, dwukrotnie uderzył go „bykiem", sądząc, że domyślny sędzia ringowy przerwie tę walkę. Sędzia okazał się niedomyślny, a Horvath w trzeciej rundzie poprostu nie wiedział gdzie uciekać przed pałającym zemstą za foule — Csikiem.

W muszej Bednai robił wrażenie przemęczonego i walka jego z nieznanym bliżej prowincjonalnym przeciwnikiem raczej definitywnie zaprzepaściła wszelkie jego szanse na wyjazd do Londynu. Nie wykazał żadnej myśli, a akcje jego były anemiczne i szablonowe.

Piórkowiec Feher miał trudne zadanie z młodym, lecz bojowym Karą i nawet dwa razy „na klęczkach" odpoczywał, lecz walkę ostatecznie nieprzekonywująco wygrał.

Walki nie stały na poziomie i nie dziwię się kapitanowi sportowemu WZB Barttajowi, że po tych spotkaniach skrobał się z zakłopotaniem po głowie, nie mogąc nic powiedzieć na temat przygotowań Węgrów do olimpiady. Prędko też przeszedł na inny temat, a mianowicie zaczął się dziwić, czemu PZB odwołał przyjazd w dniu 8 maja. Zapewnił on mnie, że Węgrzy czynili już wstępne przygotowania do tego spotkania i że drużyna, którą Węgrzy byli w stanie wystawić jest o klasę lepsza od tej, którą widzieliśmy ostatnio w Polsce. Naszymi przeciwnikami mieli być: Bondi, Bogacs, Farkas, Budai, Marton I, Papp, Bene III i Mihalyi.

Na olimpiadę jedzie pierwsza szóstka, gdyż w półciężkiej i ciężkiej panuje na Węgrzech podobna posucha co i u nas, może nawet jeszcze gorsza — brak narybku i klasowych zawodników.

A teraz tak z punktu widzenia zbliżającej się olimpiady o samych zawodnikach:

W. musza: Bondi. Drugi na mistrzostwach Europy w 1940 roku. Bardzo stary tak wiekiem jak i doświadczeniem. Technik, umiejący równie dobrze atakować jak i bronić się. Bardzo oszczędny i dobrze umie rozłożyć siły na trzy rundy, tylko z kondycją to tam nie jest nadzwyczajnie, wiek robi swoje. Węgrzy uważają, że przy dobrym losowaniu może się znaleźć nawet w finale.

TAJEMNICA BOGACSA

Kogucia: Bogacs. Bokser ten jest zawsze zagadką nawet dla samego WZB. Nigdy nie wiadomo, co mu strzeli do głowy. Dobrze jest znany w Polsce odznacza się wspaniałą pracą nóg, doskonałą orientacją i beznadziejną kondycją. Węgrzy twierdzą, że jeśli weźmie się do pracy, to stać go nawet na zdobycie złotego medalu. Ponieważ jednak nikt na to nie liczy, więc prawdopodobnie nie pojedzie nawet do Londynu. Wchodziłby wówczas w rachubę Csik, dysponujący niespożytą energią.

Na ostatnim meczu BTK — Csepel zawodnik ten nie stawił się na wagę, wytłumaczony przez kierownictwo klubu, że miał karambol z samochodem (na motocyklu podarowanym przez Csepel za tytuł mistrza Europy) i jest ranny. Ponieważ byłem przy ważeniu, trener Csepla Keri na wszelki wypadek zapewnił mnie, że przyczyna wypadku nie leżała w nietrzeźwym stanie Bogacsa, gdyż miało to miejsce wczesnym rankiem — komentarz zbyteczny! Wypadek ten wcale nie przeszkodził, że mistrz Bogacs zjawił się z małym opóźnieniem na widowni i to bynajmniej nie w trzeźwym stanie.

Przypadkiem doszła do moich uszu tajemnica Bogacsa. Otóż podobno Węgrzy zainterpelowali AIBA, dlaczego na mecz z Ameryką nie został wystawiony Bogacs. Na to dictum Węgrzy otrzymali nieprzyjemną odpowiedź, że Bogacs nawet gdyby pokonał samego Louisa nigdy już nie będzie wystawiony do reprezentacji Europy, gdyż jego zachowanie się w Ameryce w 1947 r. przekraczało granice przyzwoitości — panienki, knajpa, bussines...

Piórkowa: Farkas. Ten dziewiętnastoletni chłopak wykazuje z dnia na dzień coraz większe postępy i dzięki swemu wzrostowi, długości ramion i wielkiej inteligencji ma przed sobą dużą przyszłość. Do Londynu jedzie po naukę.

„NAJPRZYSTOJNIEJSZY"

W. lekka: Budai. Znany już u nas „najprzystojniejszy bokser Węgier" wykazuje wielką inteligencję, a jeszcze większą chwiejność formy. Przechodził on niedawno operację ślepiej kiszki ale już trenuje i pobił Martona II. Znany jest z tego, że nie bardzo smakują mu mocne ciosy i woli walczyć po angielsku — na dystans. Walczy z lewej pozycji. Węgrzy na niego specjalnie nie liczą.

Półśrednia: Marton I. Jest uważany za wielką nadzieję na olimpiadę, ale ma „martwą" lewą rękę. Za to uważany jest za „króla prawej kontry". Jeśli zdoła opanować lewą rękę, będzie niebezpieczny nawet dla najlepszych. Poza tym waży on normalnie około 70 kg i wagę swoją robi sztucznie.

„KRÓL NOKAUTU"

Średnia: Papp. „Król nokautu". Jeden z nielicznych w Europie bokserów, mogący się pochwalić czystym, suchym i krótkim ciosem. Ma doskonałe wyczucie dystansu, lecz wielkie braki w kryciu się. Trzeciej rundy z reguły nie wytrzymuje i wówczas łatwy jest do „zrobienia", ale tylko na stojąco. Bokser ten ma strasznie silne nogi i nigdy nie zapoznał się jeszcze z deskami. Węgry liczą, że jeśli nie spotka się w eliminacjach z Tormą to znajdzie się w czwórce najlepszych bokserów świata, a przy szczęściu, może nawet zdobyć pierwsze miejsce. Papp w tornee po Włoszech, gdzie miał kilka ciężkich przepraw, od dłuższego czasu nie pokazuje się na ringu. Obecnie klub jego BVSC — Vasutas walczy na gościnnych występach na Słowacji. Papp nie pojechał — ach ten formal

Na tym kończą się olimpijczycy.

POSUCHA CIĘŻKICH

Waga półciężka: Bene III. Podobna mentalność co i u Bogacsa, zresztą najserdeczniejsi przyjaciele. Pije i częstokroć tygodniami nie można go namówić na trening. Nawiasem mówiąc, kolosalny talent i śmiało mógłby pretendować nawet do najwyższego tytułu, gdyby... ale to i tak nieprawdopodobne, więc szkoda o tym mówić. Dziś Węgrzy wystawiają go z konieczności, gdyż w ogóle w wadze tej nie mają klasowego boksera.

W. ciężka: Mihalyi. Jest to bezwzględnie najlepszy bokser węgierski w tej kategorii, lecz dzięki temu, że mieszka na prowincji, częstokroć jest zapominany. Jeszcze dziś wspomina on, jak to się w Polsce nokautowało, podczas tournee Vasutasu. Jest strasznie pracowity a poza tym silny i „dziki", także trudno jest z nim wygrać. Poza tym jeden z najskromniejszych i najsympatyczniejszych bokserów.

Mecz BTK — Csepel został solidnie wygwizdany przez zawiedzioną publiczność. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Nie ciekawe walki zakończyły się zwycięstwem BTK w stos. 8:6.

Wieromiej

# Trzy pytania po tragedii poznańskiej

*TRUDNO przejść do porządku dziennego nad tragicznym wypadkiem, który wydarzył się na zawodach młodzików na ringu poznańskim. Tymbardziej, że nie jest on pierwszym, a przed kilku miesiącami podobna katastrofa miała miejsce w Łodzi.*

*Musimy uczynić wszystko, aby tego tego rodzaju wypadki były ostatnimi na naszych ringach i już więcej nie mogły się powtórzyć. Dlatego też pod adresem organizatorów Pierwszego Kroku w Poznaniu należy postawić kilka pytań, na które, w imię dobra pięściarstwa polskiego, musimy domagać się odpowiedzi:*

1. *Czy zawodnik, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi był w poradni lekarskiej, gdzie odbywa się szczegółowe badanie i poradnia wydaje orzeczenie czy dany osobnik nadaje się w ogóle do uprawiania sportów i w jakich dziedzinach?*

2. *Czy bokser, który uległ wypadkowi był zbadany przez lekarza bezpośrednio przed zawodami?*

3. *Czy delegat Wydziału Sportowego zbadał przed zawodami:*
*a) czy mata jest przepisowa?*
*b) czy rękawice ważyły 10 uncji (dla młodzików), i czy nie ważyły 8 uncji (dla seniorów)?*
*c) czy bandaże były przepisowe (2,5 długości, 4 m szerokości)?*
*d) czy wyściółka w rękawicach była w porządku?*

★

I WRESZCIE należałoby zadać jeszcze jedno pytanie pod adresem Wydziału Spraw Sędziowskich: Czy na zawody dla młodzików został wyznaczony doświadczony sędzia ringowy?

Dowiadujemy się bowiem od naocznego świadka nieszczęścia, że chłopiec, który uległ śmiertelnemu wypadkowi już w pierwszej rundzie znalazł się kilka razy do ośmiu na deskach, a w czasie przerwy skarżył się na ból głowy i wyrażał chęć poddania się. Dlaczego mu nie pozwolono?

Wreszcie okazało się, że na zawodach nie było dyżurnego lekarza (choć to były przecież zawody dla początkujących, stawiających pierwszy krok, a na takich zawodach o wypadek najłatwiej). Nawet wśród widzów nie było lekarza, któryby przypadkowo znalazł się na widowni.

A więc?... Życie ludzkie jest zbyt cenne, aby je można lekceważyć.

# 191 cm. wzrostu, 3 metrowy krok
# J. Treloar postrachem sprinterów

NOWY YORK w kwietniu

*(KORESPONDENCJA WŁASNA Z USA)*

JOHN Treloar, sprinter australijski, przylatuje w tych dniach do Ameryki na ostateczny trening przed olimpiadą. Herb Mc Kenley, który widział Treloara w czasie pobytu w Australii przewiduje, że wszyscy sprinterzy na olimpiadzie, będą wyglądali przy Treloarze, jak gdyby stali w miejscu. Prasa amerykańska uważa to za przesadę, nie mniej uważa Treloara za bardzo groźnego przeciwnika dla Mel Pattona. Treloar biega krokiem trzy metrowym, co nie jest dziwne przy jego 191 cm wzroście.

Art. Bernard przebiegł ostatnio 440 y przez płotki w 50,9 sek., co polepsza szanse Ameryki w tej konkurencji w Londynie, które wydawały się beznadziejne po przejściu Smitha na zawodowstwo.

KIPHUTH OSTRZEGA...

Bob Kiphuth, amerykański trener pływacki ostrzega, że Amerykanie nie powinni liczyć na zwycięstwo w pływaniu na olimpiadzie. Jedynie Joe Verdeur jest pewnym punktem, a przy dużym szczęściu Alan Stack i jacyś skoczkowie. „Błąd leży w tym — mówi sławny trener — że w Europie opowiadają sobie bajeczki o bajecznych czasach Amerykanów, podczas kiedy przy porównaniu czasów jedynie czasy Verdeura i Alan Stacka na 100 mtr. st. grzbietowym 1:6,8 są lepsze, niż wyniki z Monte Carlo". Kiphuth chciał urządzić spotkania treningowe dla amerykańskich pływaków z Japończykami w Honolulu, ale powiedziano mu, że jest jeszcze na to trochę za wcześnie.

CRABBE CONTRA... WEISSMULER

Buster Crabbe, były mistrz olimpijski w pływaniu i konkurent Weissmullera w skakaniu po drzewach w filmach dżunglowych, objeżdża obecnie Amerykę z zespołem rewiowym, który urządza pokazy w największym na świecie basenie przenośnym. Zespół składa się ze 100 osób, przeważnie skoczków do wody o niespotykanym poziomie. W zespole znajduje się również skoczek Smith, który swego czasu startował na basenie Legii w Warszawie.

43-letni Weissmuller jest niezmordowany. Jeszcze nie skończyły wielkie kina wyświetlać jego poprzedniego filmu, a „Tarzan" nakręca już nowy film, w którym będzie walczył pod wodą z ośmiornicą. Dżunglowe filmy Weissmullera powodują liczne skargi rozwodowe ze strony jego licznych żon. Były mistrz olimpijski ożenił się ostatnio poraz czwarty. Jak powiedziała jego druga żona, zmarła niedawno Lupe Velez, Weissmuller na filmach ryczy i robi to samo w domu.

UWAGA NA BOBA KURLANDA!

Olimpijska reprezentacja koszykarzy amerykańskich musi wybudować sobie specjalne boisko do treningu, aby przyzwyczaić się do warunków europejskich. W ojczyźnie koszykówki uprawia się tę grę wyłącznie na sali i lato jest martwym sezonem w tym sporcie.

Najwyższym zawodnikiem reprezentacji olimpijskiej Ameryki będzie koszykarz Bob Kurland 210 cm z ułamkiem plus 110 kilogramów żywej wagi. Oczywiście gra na środku ataku i będzie wkładał, a nie wrzucał piłkę do kosza.

Trenerzy amerykańscy obliczyli, że przeciętna ilość podań w meczu koszykówki wynosi w drużynach uczniowskich 415, uniwersyteckich 643 i 670 w czasie meczów zawodowców. Obliczenia są dość ścisłe i oparte na przeciętnych w różnych fazach gry.

BROUILLARD MA JUŻ 38 LAT...

Tony Zale - Zaleski zapowiedział, że w razie wyraźnej przegranej w rewanżowej walce z Rocky Graziano, wycofa się z czynnego życia sportowego. Obaj bokserzy spotkają się 9 czerwca w Newark, który leży poza granicami stanu nowojorskiego i zasięgiem komisji nowojorskiej, ale nie tak daleko, aby przeszkadzało to mieszkańcom Nowego Jorku przyjechać na walkę. Walkę organizuje nowa konkurencja Mike Jacobsa z Andy Niedereitter na czele. Niedereitter organizował swego czasu walki Edwarda Rana.

Zale - Zaleski zapowiada zejście z ringu, a Lou Brouillard, były mistrz świata wagi półśredniej chce wrócić na ring. Brouillard, swego czasu jedna z najefektowniejszych gwiazd ringu, ma jednak małe szanse wrócenia do aktywnego życia sportowego ze względu na to, że szereg stanów nie pozwala walczyć bokserom w jego wieku, 38 lat.

Mistrz świata Gus Lesnevich wybiera się znowu do Londynu, aby walczyć z Freddie Millsem. Prasa amerykańska dziwi się, że Anglikom jeszcze to się nie znudziło...

State Department ostatecznie uspokoił opinię publiczną oświadczając, że Schmeling nie otrzyma pod żadnym pozorem wizy wjazdowej do Ameryki.

ANGLICY ZA DUŻO ZAROBIĄ

Amerykanie zamówili za 400 tysięcy dolarów biletów na olimpiadę londyńską i boli ich to, że Anglicy za dużo na tym zarobią, licząc 4 dolary za funta według ich kursu oficjalnego, podczas kiedy w Ameryce nie jest on więcej wart, niż 2 dolary.

Albert Wolff, były szermierz francuski uzyskał obywatelstwo amerykańskie i będzie startował w barwach amerykańskich. Według oświadczenia Wolffa, był on wyznaczony do reprezentacji francuskiej w 1936, ale nie chciał startować w Berlinie.

17 milionów ludzi jeździ na wrotkach w Ameryce. Trzeba przyznać, że jazda figurowa na wrotkach jest nie mniej widowiskowa, niż na łyżwach.

Herb Flam, junior amerykański pokonał łatwo w ubiegłym tygodniu Ted Schroedera reprezentanta do Devis Cup.

W. Łogiński

## LEGIA IB — GROCHÓW 2:2 (0:1)

Środowy mecz zakończył się niekrzywdzącym żadną z drużyn wynikiem nierozstrzygniętym. Grochów zagrał b. słabo, gdyż wystąpił w składzie rezerwowym, lecz Legia mimo zasilenia Cyganikiem, Mordarskim, Waśką i Waksmanem zawiodła kompletnie. W meczu wziął udział po dłuższej przerwie Grządziel.

Bramki zdobyli: Ryszkowski i Szulc dla Grochowa, oraz Cyganik i Sowiński (samobójcza) dla gospodarzy.

W przedmeczu reezrw wygrali goście 3:2 (1:1).

*Grochów* został zawieszony przez PZB za niezapłacenie zaległych odsetek z meczu Batory — Grochów, który odbył się w 1946 r.

# Skandynawia typuje bokserów - olimpijczyków

PAŃSTWA skandynawskie nie zgłoszą prawdopodobnie zbyt wielkiej ilości zawodników do bokserskiego turnieju olimpijskiego. W chwili obecnej mówi się tylko o następujących zgłoszeniach:

Dania wysyła dwu pięściarzy — piórkowca Aage Sorensena i półśredniego Christensena. Szwecja również wysłać ma dwuosobową ekipę: koguta Ahlina (dobrze znanego Grzywoczowi) muchę Bjurstroema.

Norwegia, mimo zgłoszenia, nie ma zamiaru wysyłać swych bokserów na Olimpiadę. Mówi się wprawdzie o wysłaniu dwu reprezentantów: ciężkiego Frivolda i półśredniego Johansena, ale są to tylko pogłoski. Kraj, któremu AIBA powierzyła organizację najbliższych mistrzostw Europy, mógłby zrujnować się na wysłanie całej ósemki.

Najwięcej bokserów na Olimpiadę wysyła Finlandia. Wybrańcami są: mucha Olle Lehtinen, kogut Ouvinen, piórkowiec Allane, półśredni Ramanen i półciężki Siljander.

# Mistrzowie Słowacji w boksie

BRATISŁAWA (Obsł. wł.). — Tytuły indywidualnych mistrzów Słowacji w boksie zdobyli następujący zawodnicy:

w muszej — P. Kutny, bijąc na pkt swego brata Józefa, w koguciej — Zachara, zwyciężając Holovica, w piórkowej — Kelner wygrywając na pkt z Bakosem, w lekkiej — Dektor, zwyciężając na pkt Vulgana, w półśredniej — Torma, nokautując w I r. Krajcovica, w średniej — Svarko, bijąc na pkt Blesaka, w półciężkie — Janik, wygrywając na pkt z Klukiem i w ciężkiej — Sudowsky, nokautując w III r. Pekarika.

# Irlandia — Szkocja 8:8

LONDYN (Obsł. wł.). Międzypaństwowe spotkanie bokserskie Irlandia — Szkocja zakończyło się remisem 8:8. Ze względu na udział w nim szeregu naszych znajomych z Dublina i prawdopodobnych reprezentantów tych krajów na Olimpiadzie, trzeba zanotować wyniki techniczne: musza — Keenan (S) wygrał z Barnesem (I), kogucia — Miller (S) przegrał z Conellem (I), piórkowa — Gilliland (S) znokautował niespodziewanie w II r. Maguire'a (I), lekka — Gulihan (S) przegrał przez dyskwalifikację w II r. z Mc Dermottem (I), półśrednia — Flannigan (S) wypunktował Rainleya (I), średnia — Fulton (S) przegrał z Doyle (I), półciężka — Bell (S) pokonał O'Hagana (I), ciężka — Stevenson (S) przegrał z Colmainem (I).

BOKS KL. B

# Skład Warszawy na Kraków

Kapitan związkowy WOZPN wyznaczył skład reprezentacji Warszawy na mecz z Krakowem o puchar Kałuży, który rozegrany zostanie w Krakowie w dniu 6 maja.

Są to: bramka — Skromny (Legia), rezerwa — Sosnowski (Polonia).

Obrona: Maruszkiewicz (Grochów), Pruski (Polonia).

Pomoc: Waśko, Szczurek (Legia), Wiśniewski (Polonia), rez. — Brzozowski (Polonia).

Napad: Mordarski (Legia), Olszewski (Marymont), Oprych, Górski, Cyganik (Legia), rez. Szymański (Legia).

# Nowy rekord Romaina

LONDYN (obs. wł.) — Zeszłoroczny mistrz Europy w stylu klasycznym, Anglik Roy Romain, pobił w swym pierwszym tegorocznym występie rekord Wielkiej Brytanii na 100 m. st. klas. uzyskując czas 62,8 sek.

Na drugim miejscu, 10 sek. później, przybył do mety mistrz Danii Hennig Holstein.

TURNIEJ MŁODZIKÓW

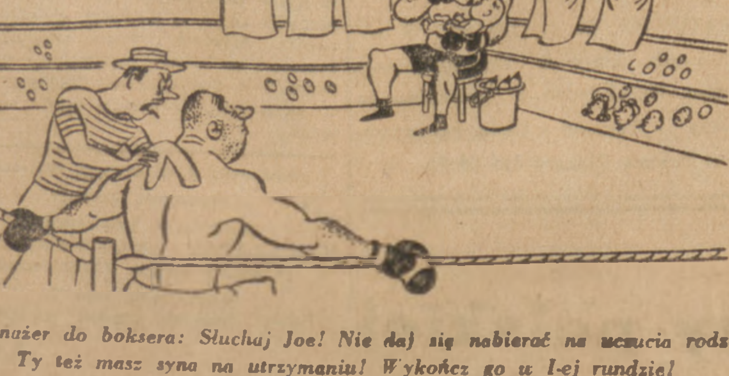
*Bokserski turniej młodzików* odbędzie się w Warszawie w dniach od 26—28 maja na kortach Legii.

*Legia* musi zapłacić Budowlanym 19.500 zł tytułem odszkodowania za straty z meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy: Budowlani — Legia, na który Legia wystawiła drużynę złożoną tylko z sześciu zawodników. Na ten mecz został sprzedany zaledwie jeden bilet.

TURCJA — GRECJA 3:1

ATENY (Obsł. wł.). — Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Grecja — Turcja rozegrane w Atenach, przyniosło zwycięstwo Turkom 3:1.

W ŚWIATKU BOKSERÓW ZAWODOWYCH



*Menażer do boksera: Słuchaj Joe! Nie daj się nabierać na uczucia rodzinne. Ty też masz syna na utrzymaniu! Wykończ go w I-ej rundzie!*

# Narodowe Biegi na przełaj - to demonstracje siły ducha i hartu woli

*Wł. Łogiński*

# Zbawienna recepta poskramiania milusińskich

## „Przychodź na zawody sportowe z dziećmi a nie będziesz musiał uganiać się za nimi...“

*(Korespondencja własna z U. S. A.)*

Dwudniowe mistrzostwa pływackie Ameryki przyniosły wiele dobrych wyników. 220 y. st. dow. wygrał Bill Smith 2:08,6, 220 y. st. klas. Joe Verdeur 2:30,5, co jest nowym rekordem światowym. Na 100 y. st. dow. wygrał Wally Ris w 50,4 sek., co jest najlepszym czasem po rekordzie Alana Forda. Ten ostatni startował po raz pierwszy po długiej przerwie i przyszedł na czwartej pozycji w dobrym zresztą czasie 51,7; 440 y. st. dow. wygrał Smith w 4:57. W przedbiegu Smith miał 4:49 min. 100 y. grzb. wygrał Holiday w 59,4 sek.

W mistrzostwach kobiecych, które odbywały się jednocześnie na Florydzie nastąpiła wielka sensacja w postaci porażki Ann Curtiss w biegu na 100 m st. dow. Konkurencję tę wygrała Marie Corridon z Nowego Jorku w 59,9 sek., co jest nowym rekordem amerykańskim. Curtiss była drugą, Brenda Helser trzecią. Nowa mistrzyni jest 18-letnią studentką. Curtiss utrzymała swój tytuł na 440 y. w czasie 5:17,9. Drugą sensacją była porażka Ann Olson w skokach do wody z trampoliny. Mistrzynią została Vicky Draves. Na 200 y. st. grzb. wygrała Sue Zimmermann w 2:29,4 min. Holenderka Nel Van Vliet nie została dopuszczona do mistrzostw, ponieważ nie została oficjalnie zgłoszona przez związek holenderski, a zgłosiła się prywatnie. Amerykanie nie chcieli jej narażać na ewentualne późniejsze przykrości ze strony związku holenderskiego.

Największą zabawą pływaków amerykańskich jest pływanie w specjalnych rękawiczkach z błoną między palcami.

### RIGGS JEST WYKOŃCZONY

Bobby Riggs, mistrz świata zawodowców oświadczył, że Kramer wykończył go fizycznie. Stan meczów między Kramerem a Riggsem jest w tej chwili 42:17 i Kramer nie ma żadnych trudności obecnie z Riggsem.

Adrian Quist, 35-letni tenisista australijski, pierwszy reprezentant do Davis Cup, wygrał mistrzostwo Australii na twardych kortach, bijąc w finale Billy Sidwella 6:2, 6:1, 7:5.

W Ameryce coraz częściej odzywają się głosy za wprowadzeniem mieszanych turniejów tenisowych zawodowców i amatorów. Obecnie istnieją trzy obozy: amatorzy, zawodowcy oraz czwórka Kramer, Riggs, Pails i Segura, która nie chce grać w turniejach zawodowców, ponieważ zdaje sobie sprawę, że byłoby to napędzeniem pieniędzy do kieszeni różnych miernot zawodowych.

A propos miernot zawodowych Derrick Barton, angielski tenisista, którego czytelnicy „Przeglądu“ oglądali zdaje się ubiegłego roku na kortach Legii, przechodzi w lecie b. r. do obozu zawodowców. Barton studiuje w Północnej Karolinie i ma zostać trenerem uniwersyteckim w Memphis.

### ZBAWIENNA RECEPTA

W Kalifornii kluby zachęcają starsze pokolenia do przychodzenia na zawody sportowe następującym sloganem: „Przychodź na zawody sportowe ze swymi dziećmi, a nie będziesz musiał uganiać się za nimi“...

Earl Meadow będzie jedynym lekkoatletą amerykańskim w Londynie, który startował także na olimpiadzie berlińskiej.

Uczelnie amerykańskie przeprowadzają w roku bieżącym olbrzymie inwestycje sportowe. Fundusze potrzebne do tego celu zdobywają uczelnie z imprez urządzanych przez zawodników uczelni. Zespoły uczelniane w piłce nożnej, koszykówce i lekkiej atletyce ściągają po kilkadziesiąt tysięcy widzów na stadiony uczelniane. Jakkolwiek nie ma formalnego zakazu należenia do innych klubów, studenci startują tylko w barwach swej uczelni.

Dean Cromwell trener lekkoatletów amerykańskich zabronił treningu na bieżni Mel Pattonowi najlepszemu sprinterowi amerykańskiemu, twierdząc, że sprinter, który chce wygrać olimpiadę w sierpniu, nie może trenować na bieżni w kwietniu, gdyż będzie przetrenowany.

Morris Curotta, młody biegacz australijski, który przebiegł ostatnio 400 metrów w 47,6 otrzymał obecnie ofertę czterech uniwersytetów kalifornijskich, które ofiarowują mu pełne stypendium byleby biegał w ich barwach.

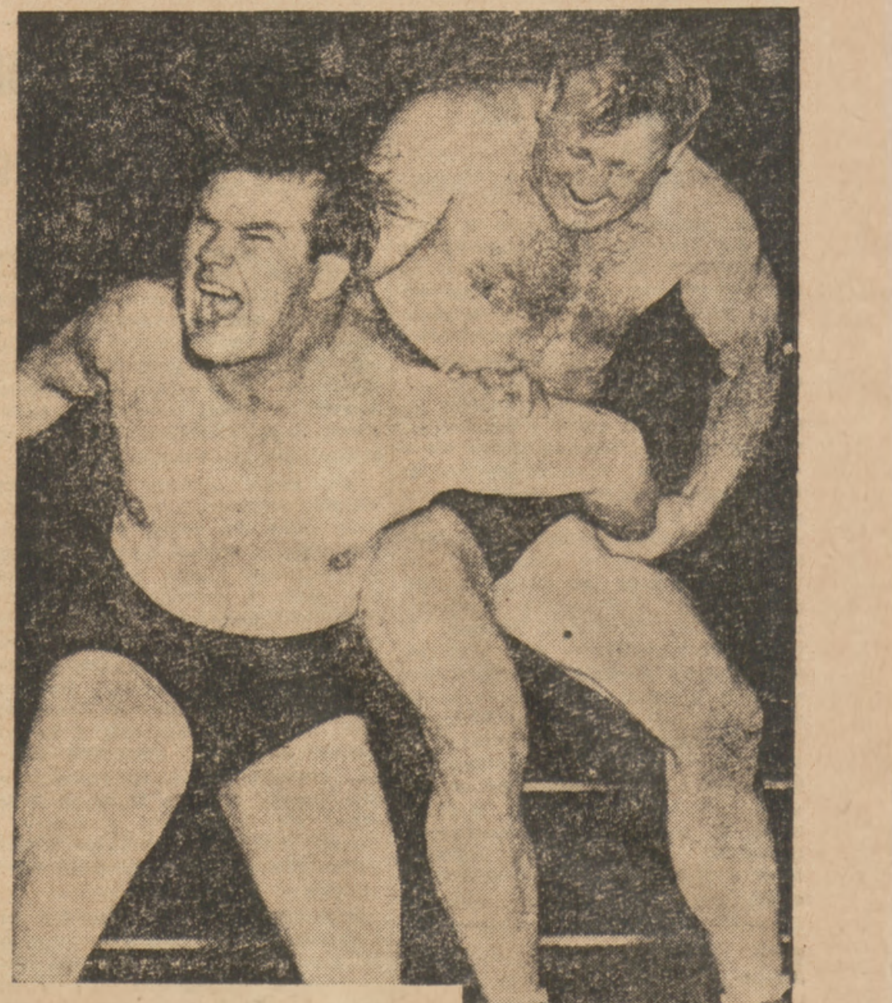
Walka rewanżowa Joe Louisa i Joe Walcotta wypada w dniu, kiedy partia Republikanów będzie wybierała swego kandydata na prezydenta. Organizatorzy polityczni obawiając się, że politycy ucieką z meetingu, aby oglądać walkę wyznaczyli trzy godzinną przerwę w zebraniu na czas walki.

Joe Louis oświadczył dziennikarzom, że nie znalazł w Europie ciekawej wagi ciężkiej, jakkolwiek Europa rozporządza wieloma talentami w lżejszych wagach.

Max Marek, który pokonał kiedyś Joe Louisa stał się obecnie właścicielem wielkiej restauracji na stadionie w Chicago. Max Marek jest pochodzenia polskiego.

Barney Ross były mistrz świata wagi lekkiej i półśredniej zapisał się do legionu palestyńskiego, jaki tworzy się w Ameryce. Barney Ross był jednym z bohaterów armii amerykańskiej na Pacyfiku.

Z uwagi na liczne wypadki śmierci na ringach amerykańskich N. B. A. wprowadziło zakaz używania lżejszych rękawic niż 8 uncji, pięściarz, który przegra 6 walk po kolei przez k. o. zostanie poddany specjalnym badaniom, zawodnik który pójdzie na deski będzie musiał bez względu na stan pozostać w pozycji klęczącej do 8-miu.



B O L I!

*Walki wolnoamerykańskie w USA są zawodem, który wymaga dużej wytrzymałości. Jak tu nie krzyczeć z bólu, kiedy przeciwnik wyłamuje ramię i popiera chwyt wagą swego ciała! Taki właśnie moment widzimy na zdjęciu*

# „Gościnne występy“ Hebdy na kortach w Gliwicach

— Czy mieszka tu pan Hebda — zapytałem portiera jedynego hotelu w Gliwicach.

— Nie!

Zrezygnowany udałem się na kort, gdzie zobaczyłem Hebdę. „Zamęczał“ właśnie jakąś panią.

— Źle, dobrze, o tak, z barku, nie zapominać o nogach, powtarzał co chwilę Hebda, wprowadzając adeptkę tenisa w uderzenie.

Jeszcze krótka lekcja serwisu i mistrz jest wolny.

— Cóż to, panie Józefie tak tajemniczo rozpoczyna pan swoją karierę instruktorską?

Hebda uśmiecha się.

— Żadna tajemnica i żadna kariera instruktorska. Jestem na urlopie i przyjechałem do Gliwic do znajomych, którzy nie chcą mnie puścić. Będę tu siedział 10 dni, jak ustaliliśmy zgodnie i przez ten czas mam zaglądać na kort.

To wglądanie na kort wygląda mniej więcej następująco: od 9-ej do 11-ej i od 16-ej do 19-ej. Nie należy też dziwić się, że Hebda od rakiety ma już odciski na dłoni.

— Gram ze znajomymi, zdradzając im tajniki dobrego tenisa, gram też z młodzikami, którzy na wieść o moich „występach“ tłumnie zjeżdżają do Gliwic z Zabrza i Bytomia.

— To moi najmilsi partnerzy — wskazuje Hebda na dwu młodziaków. Niech pan patrzy na ten forhend, wali jak z karabinu. Grałem z nim dopiero trzy razy.

Podczas naszej rozmowy na korty schodzi się dość liczna gwardia młodzieńców od 15 do 18 lat, by w kolejce czekać na 15 minut gry z mistrzem, udzielającym pierwszorzędnych wskazówek.

— A jak przedstawia się sprawa objęcia przez pana posady trenera?

— Jeszcze nic nie zdecydowano, a lato się zbliża — wzdycha Hebda. Chcę dostać mieszkanie w Warszawie, gdzie, mimo że pełniłbym rolę trenera objazdowego, wypadłoby siedzieć najdłużej w roku. Mamy w tej chwili tylko dwa wartościowe ośrodki: Katowice i Warszawę. O wyższości Legii czy Pogoni rozstrzygną walki na korcie, ale Warszawa pozostaje punktem centralnym. Dlatego tam trzebaby mieszkać.

— Czy można liczyć na starty pana, gdyby sprawa zatrudnienia w roli trenera stała się nieaktualną?

— W mistrzostwach Polski wezmę udział z pewnością, ale w konkurencji dla panów ponad „40-kę“ uśmiecha się Hebda.

A więc mistrz skończył swą karierę zdecydowanie — myślę — i obecnie bawi się tenisem ze swymi rówieśnikami i ich żonami. Zresztą, to jego urlop i wolno mu robić, co tylko zapragnie.

Szkoda jednak tych odparzonych rąk. Mogły spełnić one inną rolę i na obozie czołowych tenisistów Polski, zakończonym w Katowicach na trzy dni przed przyjazdem na Śląsk Hebdy.

Cóż za nieszczęśliwy zbieg okoliczności — westchnąłem.

Za chwilę Hebda uwijał się znów z młodzikami Zabrza, Gliwic, Bytomia, udzielając dobrych rad. Były mistrz Polski umie instruować, ale kiedyż zatrudnią go jako instruktora?

S. S.

### MORAWY — ŚLĄSK 29:19

Międzynarodowe spotkanie motocyklowe reprezentacji Moraw i Śląska zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 29:19.

# Obiecujący start motocyklistów

## Pierwsze próby wypadły pomyślnie

W niedzielę, 25 bm., byliśmy świadkami dwóch ważnych wydarzeń w naszym sporcie motocyklowym. Podczas gdy na torze żużlowym na Muchowcu pod Katowicami motocykliści Śląska walczyli z zespołem Moraw (CSR), w Łodzi odbywały się pierwsze eliminacje motocyklowej Ligi Żużlowej. Obie te imprezy stały na bardzo wysokim poziomie i przyniosły niezłe wyniki. Ślązacy ulegli niestety Morawom, w stosunku niższym, niż ogólnie przypuszczano (29:19 pkt.), jednak do ostatka walczyli zaciekle i jeszcze po 3 biegach prowadzili 10:8. Nie było to łatwe spotkanie! Czesi pragnący zrewanżować się za wszelką cenę za zeszłoroczną porażkę na Muchowcu z Polską Zachodnią przyjechali do Katowic w bardzo silnym składzie. AKRCS Ostrava pozyskał ostatnio dwóch doskonałych zawodników z Pardubic — Hevelkę i Seinera. Obaj oni przyjechali na najnowszych „Martinach“ z silnikami Japa sprowadzonych do Czechosłowacji w zeszłym roku. Mucha — znany z zeszłorocznego meczu na Muchowcu i Sedlak również startowali na „Japach“, chociaż nieco starszych. Rezerwę stanowił znany wyścigowiec czeski O. Novotny.

Tymczasem ślązacy: Jankowski, Pierchała, Polak i Draga mieli do dyspozycji jedynie swe mocno już starawe maszyny szosowe przygotowane jedynie do wyścigów na żużlu. W tych warunkach trudno było więc liczyć na jakikolwiek sukces i fakt, że Czesi wygrali jedynie 3 biegi z ośmiu, jeden przegrali, pozostałe zaś zakończyły się remisem, uznać można za sukces drużyny Śląska.

Wspaniałą formą błysnął Jankowski. Jego dwa zwycięstwa nad Seinerem są jednym z większych sukcesów sympatycznego ślązaka. Porażka z Havelką, który poszczycić się może zwycięstwami nad takimi asami, jak Stanislav i Rosak, nie przynosi ujmy Jankowskiemu. Technicznie zawodnicy Śląska nie ustępowali Czechom, oczywiście za wyjątkiem doskonałego Havelki.

Klasa żużlowców polskich podnosi się stale, dowodząc słuszności polityki sportowej PZM, który w swej powojennej działalności położył szczególny nacisk na wyścigi żużlowe. Wąsikowski, Kołeczek, Filipczak — to nazwiska nowe, niedawno usłyszeliśmy je po raz pierwszy. A tymczasem... właśnie ten Wąsikowski i Kołeczek zdobywają 18 i 17 punktów w eliminacji Łódzkiej, zapewniając swym klubom czołowe miejsca w tabeli.

W Łodzi wszyscy niemal zawodnicy reprezentowali dobrą klasę. Żaden z motocyklowych asów żużlowych z r. 1946 czy początku 1947 nie miałby dziś nic do powiedzenia.

Możemy zdobyć się na znaczną dozę optymizmu przed czekającymi motocyklistów polskich międzynarodowymi spotkaniami na żużlu, ale... pod jednym warunkiem: muszą dostać nowe maszyny, żużlówki z prawdziwego zdarzenia, na których będą mogli w pełni wykazać swe umiejętności.

*Z wędrówek po Śląsku*

# Trzy tysiące członków Pogoni

## rywalizuje z najlepszymi klubami Polski

GDYBY wznowiono doroczną nagrodę dla najlepszego klubu sportowego w Polsce nikt nie pomyślałby zapewne o katowickiej Pogoni, jako rywalu Warty, Cracovii, Wisły czy ŁKS-u. A jednak ślązacy legitymują się pracą, której nie można lekceważyć.

Najwszechstronniejszy klub śląski nie zdobył sukcesów w piłkarstwie, zapewniającym największą popularność, bo wychowankowie jego zyskali sławę, grając w innych klubach. Cała rodzina Pazurków, Nyc, Malik, Kruk, Przykling stawiali swe pierwsze kroki w Pogoni. Zdrajca Wilimowski, wykształcenie sportowe zaczął również w Pogoni.

Obecnie piłkarze zajmują w swej grupie drugie miejsce, mając najsilniejsze punkty w Janiku, oczekującym na emeryturę Nycu i przyszłym reprezentancie Polski, Sąsiadku. Grający na prawym skrzydle młodzian zwrócił na siebie uwagę już w ub. roku na obozie juniorów w Świdnicy. Teraz jest czołowym skrzydłowym na Śląsku i jednym z najlepszych strzelców w klubie. 80 juniorów piłkarskich jest materiałem, z którego korzystać będzie w przyszłości zapewne nie tylko Pogoń.

Największe sukcesy zawdzięcza Pogoń szermierzom. Skupieniówna, Strzempkówna, Warczakówna, olimpijczycy Sobik, Zaczyk, mistrz szpady Nawrocki, wybijający się Wójcik to elita najliczniejszej chyba w Polsce sekcji szermierczej.

Tenisiści warszawskiej Legii po odejściu Hebdy dobrze będą musieli wysilić się, by pokonać zespół złożony z Kończaka, Bratka, Niestroja, Chytrowskiego. Godnych następców mają oni w sekcji juniorów, gdzie jest ponad 100 członków, dla których brak jest rakiet i piłek.

Pływacy Pogoni zaliczają się do czołówki polskiej. Nazwisko nowego rekordzisty Polski Szołtyska jest najbardziej znane, a gdzie są Procel, Kałuża i wielu innych obiecujących młodzików! Waterpoliści Pogoni nie dalej, niż w ub. niedzielę wygrali z mistrzem Polski, Polonią (Bytom). Szczepański i Hallor już przed wojną reprezentowali Polskę w piłce wodnej. Młodzi Szendziolorz, Procel, Kałuża i Hardt mają szanse osiągnąć to w przyszłości.

Lekkoatleci Pogoni dzierżą po wojnie bezkonkurencyjnie prym na Śląsku. Hejducka (obecnie zawieszona), Wieczorkówna, Październiówna, Smylla, Kożusznik, Danielak podtrzymują tradycje starej Pogoni, której przedstawiciele Drozdowski i Chmiel, wysłużeni weterani nie mogą jeszcze rozstać się z bieżnią.

Szczypiorniści Pogoni walczyć będą w lidze z reprezentantem Polski Klukowskim na czele. Ziaja, Piechula i Kocz nie są również ułomki.

Boks jest w Pogoni niezbyt popularny, ale Grądkowski wypracował kilku dobrze zapowiadających się pięściarzy. O Grochowskim, Olesin i Birancu powinniśmy w przyszłości usłyszeć. Sekcja tenisa stołowego Pogoni reprezentowana jest w śląskiej lidze, skupiającej czołowe zespoły polskie.

Sekcja motorowa wymagałaby specjalnego omówienia. Liczy się z nią każdy z polskich klubów motocyklowych.

Trzy tysiące członków to potęga Pogoni, pracującej wzorowo pod okiem prezesa Olszaka, dyr. CZPH. Codziennie prawie na stadionie Pogoni (ogrodzonym niedawno kosztem 2 mil. zł) panuje wielki ruch, świadectwo pracy jednego z najpotężniejszych klubów sportowych w Polsce.

S. S.

### Z OPOLA

W zawodach o mistrzostwo ligi szczypiorniaka drużyna Groszowic pokonała nadzwyczaj ambitnie walczący zespół Tęczy 9:5. Najlepszym zawodnikiem na boisku był zawodnik Rozpędowski z Tęczy.

Drugi mecz szczypiorniaka ZZK Leopolia (Opole) — ŁKS (Łódź) 9:5 4:4.

★ W zawodach o mistrzostwo kl. A Śląska Opolskiego Odra pokonała RKS Plania z Raciborza 4:2 (2:1). W Groszowicach Chrobry — Liniamia z Bytomia 2:2.

★ Opolski Klub Motocyklowy urządził w dniu 25 bm. raid motocyklowy na trasie długości 130 km. W punktacji ogólnej zwyciężył Stera 55 pkt przed Bączkowskim 25 pkt.

★ Ruchliwy klub ZZK wystąpił po raz pierwszy ze swoją sekcją zapaśniczą. W zawodach które zgromadziły na sali około 500 widzów uzyskano następujące wyniki: Wróbleski pokonał w 9 min. Szleifa, Eglerski wygrał w 29 min. z Łuczakiem. Skopaski w 11 min. rzucił na łopatki Rutkowskiego, Szmyrko nie rozstrzygnął walki z Linickim, Kopeć w 13 min. położył Łukowicza i wreszcie w ostatniej walce Bromirski w 13 min. położył Jarkę.

TAK WYGLĄDA CRAWL POD WODĄ



*Pływacy angielscy szykują się pilnie do Olimpiady pod okiem trenera państwowego Harry Koskie. Na zdjęciu Lorna Frampton, reprezentantka Anglii i uczestniczka Olimpiady z 1936 roku, płynie stylem dowolnym w basenie treningowym. Zdjęcie dokonane pod wodą*

### SPORT WŚRÓD KOLEJARZY

ZKS Płomień (Błonie) — ZZK (Łowicz) 4:1 (1:0) mecz towarzyski rozegrany w Błoniu zakończył się zasłużonym zwycięstwem Płomienia nad początkującą drużyną ZZK. ZZK (Nasielsk) — ZS Gwardia (Pułtusk) 2:1 (0:1) mecz towarzyski zakończył się nieznacznym, lecz zasłużonym zwycięstwem Nasielska.

ZZK Huragan (Wołomin) — KS Błonie 3:1 v. o. z powodu nieprzybycia drużyny Błonie (mecz o mistrzostwo kl. B.). ZZK Huragan (Wołomin) — WKS Praga 3:3 mecz towarzyski.

Towarzyskie spotkanie w siatkówce tych samych klubów zakończyło się zwycięstwem „Huraganu“ 2:0 (15:5 15:7).

W dniu 2 maja odbędzie się podniesienie bandery w Ośrodku Sportów Wodnych ZZK na Wale Miedzeszyńskim Kolejarze jako pierwsi w tym roku rozpoczynają sezon sportów wodnych, a Ośrodek ich stanowi jeden z najlepiej zagospodarowanych terenów nad brzegiem Wisły i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tych pięknych i zdrowych sportów wśród szerokich rzesz kolejarzy i ich rodzin.

### NIESPODZIEWANA PORAŻKA

KATOWICE, 28. 4. (Tel. wł.) W mistrzostwach klasy A niespodziewanej porażki doznał jeden z faworytów na mistrza — Naprzód z Lipin, przegrywając z Polonią Piekary 0:4 (0:0).

# Odpowiedzi Redakcji

**„Lech“ — Olsztyn.** Kolczyński nie startował w mistrzostwach indywidualnych Polski w roku, w którym zdobył mistrzostwo Europy w Dublinie. Skład Polski w meczu z USA był następujący (od wagi muszej): Rotholc, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Karpiński i Piłat.

**Lucjan Zygmuntowicz — Skarżysko.** Prosimy uważnie przeczytać instrukcję dla grających w konkursie olimpijskim. Kupony oraz dowody wpłat pocztowych należy przesyłać wyłącznie pod adresem — Warszawa, Al. Stalina 22, Konkurs Olimpijski.

**Zbigniew Maciejewski — Września.** Życzenia co do konkursu zostały, jak Pan zapewne zauważył, załatwione po Pana myśli. Fuksów było niestety więcej, niż Pan przewidywał.

**J. Saganowski — Glasgow.** Za życzenia dziękujemy. Szkoda, że w konkursie było, aż tyle niespodzianek. Na pocieszenie zawiadamiamy, że wielu mieszkających w kraju miłośników boksu popełniło te same co i Pan błędy.

**„Stały Czytelnik“ — Brwinów.** Przydomek „Dziecko Warszawy“ nadany został Komudzie przez kolegów poprostu z racji jego pochodzenia. Janik gra w barwach Pogoni (Katowice). Adres: Katowice, ul. Ligonia 7.

**Erwin Mayer — Łódź.** Na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie nasi reprezentanci zdobyli: srebrny medal — Walasiewiczówna w biegu na 100 m, Wajsówna w dysku oraz zespół jeździecki w szampionacie konia — Kawecki, Kulesza i Rojcewicz. Brązowe medale zdobyli: Kwaśniewska w rzucie oszczepem, Verey i Ustupski w dwójce podwójnej oraz Karaś w strzelaniu. Pierwszych miejsc nie zajęliśmy.

# Narodowe biegi na przełaj — to egzamin sprawności mas młodzieży polskiej

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . . . . . . . zł 96.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy“, konto P. K. O. 1-1923

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 8.70-81, 8.78-83, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa

B—60216